

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski
Druki Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia”, Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2
Telefony Redakcji (dziennie): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 i 306-78

Nr 188 / Rok XIV

Katowice, poniedziałek 10 lipca 1939 r.

Cena 10 gr

Podpisanie polsko-angielskiego sojuszu kwestią najbliższych dni

Telegram własny
LONDYN, 9. 7. (S)

Dotychczasowa deklaracja o wzajemnej pomocy między Polską a Anglią, w najbliższym czasie zostanie zmieniona na formalny sojusz polsko-angielski.

W dniu dzisiejszym, w niedzielę, przy-

bywają do Londynu ambasador polski hr. Raczyński i przewodniczący delegacji finansowej plk. Koc. Ambasador Raczyński wiezie ze sobą pismo rządu polskiego

o doniosłym znaczeniu. Plk. Koc przeprowadzi zakończenie rozmów finansowych polsko-angielskich, prowadzonych na szerokiej podstawie.

Najbliższe więc dni przyniosą deklaracje polityczne polsko-angielskie o doniosłym znaczeniu historycznym.

Opinie z dnia

ŚWIADOMA PRZED CIĘŻKĄ PRÓBĄ.
(W. Ch.) Uzyskanie przez Słowację niepodległego bytu państwowego, do którego lud słowacki tęsknił przez całe stulecie i upominał się wytrwale o swoje prawa, powitane zostało jako akt sprawiedliwości dziejowej, jako urzeczywistnienie marzeń wielu pokoleń tego sympatycznego i bliskiego nam narodu.

Rychło przyszło jednak rozczarowanie. Bo u samego progu niepodległości, rząd Słowacji, złożony z ludzi, którzy nie dorobili do swego historycznego zadania — pośpieszyli z holdem do Berlina, prosząc o rozłoczenie opieki nad budzącym się do samostanowienia państwem.

Był to błąd fatalny, błąd tragiczny, który przesądził o dalszych losach Słowacji. Oddanie się w opiekę państwu, które od tysiąca lat prowadzi nieubłaganą walkę ze Słowiańszczyzną — było samobójstwem. Na rezultaty tej też omyłki nie trzeba było długo czekać. Wojska Rzeszy wkroczyły na terytorium Słowacji, rządząc się tu, jak u siebie w kraju, budując fortyfikacje i umocnienia graniczne dla własnych celów militarnych. Mniejszość zaś niemiecka poczynając jednocześnie stosować znane z terenu Czech i Sudetów metody rozszarpania państwa od wewnątrz, wywołuje celowy ferment w społeczeństwie, zadrażnia stosunki, aby w ten sposób nagromadzić materiał zapalny, usprawiedliwiający całkowitą okupację Słowacji przez władze niemieckie.

Zuraca na to dziś uwagę prasa francuska, o czym donosimy na innym miejscu — wyrażając obawy, iż Niemcy goją grób dla — i tak już dziś iluzorycznej — niepodległości słowackiej. Zrezygnujcie i sama prasa niemiecka nie ukrywa, że czynniki niemieckie rządzą się w Słowacji, jak we własnym kraju.

Lud słowacki czeka jeszcze ciężką próbą, na którą został wystawiony przez własnych przywódców. Już dziś burzy się przeciw nim i przeciw „opiekunom”, którzy jutro mogą stać się „protektorami”, a następnie ciemiężcami, jak to ma miejsce w Czechach i na Morawach. Wierzymy jednak, że zahartowany lud słowacki nie ugnie się pod naporem germanizacji i z czekających go doświadczeń wyjdzie obronną ręką, a obecne polityki niepodległości zamieni na samostanowienie — w ścisłym tego słowa znaczeniu — był państwowy.

RZESZA MOBILIZUJE 9 ROCZNIKÓW

BERLIN, 9. 7. PAT.

Pojawiły się oficjalne afisze, powołujące do stawienia się przed komisje poborowe roczniki 1918, 1919, 1920. Ponadto wzywa się poborowych roczników 1914 do 1917 oraz roczników 1906, 1907, 1910 i 1913, którzy nie stawali jeszcze przed komisjami poborowymi.

Poborowi winni się stawić w czasie od 7. 7. do 9. 9. br.

Rozporządzenie to zwraca uwagę, że względu na powoływanie przed komisje starszych roczników, których dotychczas z wyjątkiem Prus Wschodnich nie powoływano w znacznie większej liczbie poborowych. Wskazuje to, że dowództwo

niemieckie silnie naciska na powiększenie efektów armii niemieckiej.

Z kół niemieckich oświadcza się, że zarządzenie ma na celu dostosowanie niemieckich sił zbrojnych do liczby ludności w Rzeszy.

Niepodległość Słowacji

PARYŻ, 9. 7. PAT.

Cały szereg dzienników podkreśla dziś z naciskiem, że należy baczną uwagę zwrócić na Słowację, w której zaczynają się zarysowywać objawy dość niepokojące. Sprawa mniejszości niemieckiej na Słowacji, która nagłe zaczęła wykazywać ożywioną działalność, protestując przeciwko reorganizacji administracji kraju — pewne tarcia pomiędzy Rzeszą i Słowacją, zaczynają budzić obawy, że Niemcy przygotowują się na Słowację do podobnej akcji, jaką przeprowadzili na terenach Czech i Moraw.

BERLIN, 9. 7. PAT.

Prasa niemiecka przyznaje się sama, iż czynniki niemieckie rządzą się w Słowacji nieomal jak we własnym kra-

zagrożona

ju. Tak n. p. partyjna „Westfaelische Landes-Zeitung” — „Rote Erde” donosi z powołaniem się na oświadczenie ministra Tuki, iż bardzo wielką rolę w organizacji nowego państwa słowackiego odegrał gauleiter Buerckel. Zwraca równocześnie uwagę, że wszystkie dzienniki niemieckie skrzętnie notują każde wypowiedzenie się słowackich przywódców pochwalających „współzycie” z Niemcami.

Według prasy niemieckiej, prof. Tuka zaproszony, jak wiadomo, na „inspekcję” fortyfikacji zachodnich, miał oświadczyć: „Tak samo jak silną jest straż niemiecka nad linią fortyfikacji zachodnich, tak samo silną i wierną jest

straż, którą zaprzysiężony naród słowacki trzyma nad linią fortyfikacji wschodnich.

REJEKTRACJA MAJĄTKÓW CUDZOZIEMSKICH I ŻYDOWSKICH W SŁOWACJI

BRATYSŁAWA, 9. 7. PAT.

Ogłoszono dekret rządu słowackiego, w myśl którego żydzi i cudzoziemcy, zamieszkałi w Słowacji, obowiązani są zgłaszać do dnia 29 sierpnia należące do nich majątki ziemskie i przedsiębiorstwa. Naruszenie przepisów dekretu pociąga za sobą grzywnę do 250 tys. koron lub więzienie. Zarządzenie to godzi w kapitał czeski, w którego rełkach znajduje się przemysł słowacki.

MIN. CIANO W DRODZE DO HISZPANII

RZYM, 9. 7. PAT.

Min. Ciano opuścił w niedzielę o godz. 11.20 Rzym, udając się z wizytą do Hiszpanii. Włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych towarzyszy grupa rzeczoznawców.

KIOSSEIWANOW OPUSŁ RZESZĘ

ROSENBACH, 9. 7. PAT.

Po pięciodniowym pobycie w Niemczech, bułgarski premier Kiosseiwanow opuścił w niedzielę w południe Rzeszę, udając się do Jugosławii. Ze stacji pogranicznej Rosenbach premier Kiosseiwanow wysłał do min. Ribbentropa i marszałka Goeringa kurtuazyjne telegramy z podziękowaniem za doznane przyjęcie.

Pogoda na poniedziałek

W północno - zachodniej części kraju zachmurzenie zmienne, miejscami burze i deszcze oraz ochłodzenie, na pozostałym obszarze stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Syria bez rządu i prezydenta

PARYŻ, 9. 7. PAT.

Po dłuższym wahaniu prezydent republiki syryjskiej złożył ostatecznie swe funkcje, co wytwarza dla władz mandatowych francuskich w Syrii dość kłopotliwą sytuację, ponieważ jednocześnie gabinet syryjski, który złożył swą dymisję przed 7 tygodniami, oświadczył, że nie będzie załatwiał spraw bieżących.

W tych warunkach tym większa odpowiedzialność spada na przedstawicieli władz mandatowych, które w celu rozwiązania obecnego kryzysu wewnętrznego w Syrii będą musiały przyspieszyć powołanie sejmików w trzech prowincjach, na które Syria ma być administracyjnie podzielona. Kola paryskie oceniają sytuację w Syrii spokojnie i nie spodziewają się jakichkolwiek poważniejszych zamieszek. Trudności obecne są konsekwencją zagadnienia Sandżaku, Aleksandretty i układu z Turcją, który przekreśla traktat

francusko-syryjski z r. 1936, zapowiadający przekształcenie Syrii w państwo całkowicie niepodległe. Zmusiło to Francję do uregulowania na nowo całej sytuacji wewnętrzno-politycznej w Syrii, zamocnej zresztą przez walkę wewnętrzną poszczególnych stronnictw między sobą.

PROWIZORYCZNY RZĄD

DAMASZEK, 9. 7. PAT.

Po dymisji prezydenta republiki syryjskiej — wysoki komisarz francuski objął kontrolę nad władzą wykonawczą oraz ogłosił rozporządzenie zawierające konstytucję. Władzę wykonawczą powierzył komisarz radzie dyrektorów, wybranych spośród dyrektorów różnych ministerstw, a przede wszystkim dyrektorowi departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Równocześnie rozwiązana została izba a nowe wybory odłożone zostają na czas późniejszy.

Bezpieczeństwo Europy opiera się na przymierzu Polski, Francji i Anglii

LONDYN, 9. 7. PAT.

Minister Bonnet udzielił paryskiemu korespondentowi „Sunday Times” wywiadu, w którym oświadczył m. in., że stosunki pomiędzy Francją i Wielką Brytanią nie mogą być lepsze, niż są dzisiaj. Francja i W. Brytania mają nie tylko obowiązek utrzymania całości i niepodległości swych imperiów, mają one również obowiązek utrzymania w świecie pewnego stopnia bezpieczeństwa. Jest nie do zniesienia, aby narędy musiały się bać codziennie o granice swych terytoriów. Jest nie do zniesienia, aby budziły się one każdego ranka z obawą przed gwałtem i wojną. Wysiłki, jakie rozwija nasza dyplomacja, mają jeden cel: utrzymanie bezpieczeństwa narodów i zapewnienie pokoju. Nawiązując do wysiłków, zmierzających do zawarcia układu z Sowietami min. Bonnet oświadczył:

Nie zaniedbaliśmy niczego, aby rokowania doprowadziły do pomyślnego wyniku i mamy nadzieję, że podczas najbliższych rozmów możliwym będzie zadanie im szczęśliwego zakończenia.

W sprawie Polski minister przypomniał przemówienie premiera Daladier z 13 kwietnia i swoją deklarację z dnia 9 czerwca, po czym dodał:

Francja i Polska dają sobie gwarancje wzajemne natychmiast i bezpośrednio przeciwko wszelkiej pośredniej czy bezpośredniej groźbie, mogącej godzić w ich interesy życiowe. Polska wie, że może liczyć nie tylko na swe przysz-

wiowe bohaterstwo, lecz również na poparcie bez zastrzeżeń ze strony Wielkiej Brytanii i Francji przeciwko wszelkiej próbie naruszenia jej niepodległości i praw.

W zakończeniu minister podkreślił, że jednogłośnie opinii i niezłomna decyzja Francji pozwalają patrzeć w przyszłość z zupełnym spokojem.

U kresu cierpliwości...

LONDYN, 9. 7. PAT.

Leitmotywnym sobotnich przemówień ministrów brytyjskich było „granica cierpliwości jest już osiągnięta i mamy środki, aby powiedzieć stop”. I tak minister emerytur sir Walter Wolmerley, przemawiając w Newcastle, oświadczył:

„Wykazaliśmy pojednawczość, doszliśmy jednak do punktu, w którym nawet ludzie najbardziej pacyfistycznie nastrojeni sądzą, że należy wskazać linię oporu.

Parlamentarny sekretarz ministerstwa transportów Hudson oświadczył w Nottingham:

„Mamy podstawy sądzić, że żaden atak nieprzyjacielski nie zdola sparaliżować naszego systemu transportów. Kolejki poddane zostaną pod bezpośrednią władzę rządu, to samo będzie z portami. Jesteśmy dzisiaj tak silni, że mocarstwa osi, jeśli zdecydują się nas osłabić, mogą być pewne, że zwycięstwa nie odniosą”.

Ogólnokrajowy kongres III Zakonu im. św. Franciszka z Asyżu

CZĘSTOCHOWA, 9. 7. PAT.

Z racji 700-lecia założenia na ziemiach polskich III zakonu imienia św. Franciszka z Asyżu rozpoczął się w Częstochowie w sobotę wielki kongres franciszkański, na który przybyło 82 pociągami, furmankami i pieszo kilkadziesiąt tysięcy członków zakonu ze wszystkich diecezji całej Polski z 300 księżmi świeckimi i 120 zakonnikami.

Na kongres przysłali depesze wszyscy biskupi polscy z prymasem kardynałem Hlondem na czele. Uroczystości rozpoczęto przed wspaniałe udekorowanym szczytem. Nabożeństwo odprawił ks. biskup Kubicki z Sandomierza, a kazanie wygłosił bernardyn ojciec Anastazy Pankiewicz. Uczestnicy kongresu przystąpili w kaplicy cudownego obrazu do Sakramentu.

Po nabożeństwie nastąpiło otwarcie kongresu przez prezesa rady głównej prowincjałów reformatorów z Krakowa, ojca Anatola Pylika. Następnie przemówił ordynariusz częstochowski ks. biskup Kubina, który we wzruszających słowach podkreślił radość ducha i prostotę zakonu franciszkańskiego.

Z kolei kongres rozpoczął prace w sekcjach.

Kongres wysłał depesze do Ojca św., do Pana Prezydenta R. P., do Marszałka Śmigłego-Rydza, do Ks. Prymasa Hlonda i do generalów zakonów franciszkańskich w Rzymie, po czym wniesiono okrzyki na cześć tych dostojników i armii polskiej.

O godz. 19 odbyło się wspaniałe nabożeństwo mariańskie z kazaniem organizatora kongresu ojca St. Strocha z Krakowa, po czym nastąpił wzruszający akt ofiarowania trzeciego zakonu Matce Boskiej Częstochowskiej i złożenie szczerzonego wotum w postaci olbrzymiego serca z herbem franciszkanów.

Rokowania angielsko-turecko-francuskie

ANKARA, 9. 7. PAT.

Przed rozpoczęciem się na ferie letnie, które trwać będą do 11 września wielkie zgromadzenie narodowe wysłuchało ekspozycji ministra spraw zagranicznych Saradoglu o stosunkach międzynarodowych i polityce wewnętrznej Turcji. Minister sprzecyzował najpierw zasady polityki zewnętrznej rządu tureckiego. Zasadą tą jest: pokój w kraju i pokoju na świecie, a następnie odpowiedzialność na krytykę prasy państw totalnych, przypominając, że sojusz z Anglią jest zalecany narodowi niemieckiemu w podstawowych dziedzinach ustroju tego kraju i zapytując, dlaczego ta przyjaźń angielska, doradzana Niemcom, ma być uważana za złą dla narodu tureckiego. Równoległe z kontaktami z Anglią, Turcja nawiązała kontakt z Francją. Po uregulowaniu sprawy sandżaku Aleksandretty nie było już żadnego zagadnienia spornego pomiędzy Francją a Turcją, wobec czego podpisałismy również z rządem paryskim deklarację dosłownie taką samą jak z Anglią i wszelkimi rokowania o zawarcie ostatecznego układu pomocy. Obecnie ustalane są szczegóły długotrwałego układu ostatecznego turecko-angielsko-francuskiego i opracowanie się traktat współpracy angielsko-tureckiej we wszystkich dziedzinach.

Przystępując do frontu pokoju mieliśmy tylko jeden cel, a mianowicie konsolidację pokoju. W zakończeniu minister powiedział: Nasza polityka jest polityką pokoju dla nas i pokoju dla wszystkich. Jesteśmy przywiązani do pokoju każdym naszym fibrem. Nie do pokoju gwarantujemy nasz honor i nasz bezpieczeństwo oraz nie naruszając zobowiązań, z którymi złączony jest ten honor i bezpieczeństwo.

PUSTKI W MIEJSCOWOŚCIACH KURACYJNYCH KRAJU KLAJ-PEDZKIEGO

KOWNO, 9. 7. PAT.

Z Kłajpedy donoszą, że nadmierne miejscowości kuracyjne w kraju kłajpedzkim są obecnie pustkami. W latach poprzednich miejscowości te zwiedzały wielkie ilości turystów zarówno z Litwy, jak i z Rosy.

Wypowiedzenie paktu francusko-sowieckiego?

PARYŻ, 9. 7. PAT.

W prasie paryskiej coraz szerzej znajduje się wyrazy coraz większej nieufności w stosunku do dyplomacji sowieckiej.

„Le Jour” przychodzi do wniosku, że z rokowań, które były źle nawiązane, Kremł stara się wyciągnąć maksimum korzyści dla siebie. Teraz, skoro opinia europejska w stosunku do Rosji zaczyna się zmieniać, to możliwe, że Sowiety, obawiając się izolowania, podpiszą umowę za cenę o wiele mniej wygórowaną. W każdym razie, gdyby miało dojść do rozbicia rokowań — pisze dziennik — konsekwencją tego byłoby wypowiedzenie paktu francusko-sowieckiego.

Korespondent londyński „Le Jour” twierdzi, że w Londynie coraz bardziej

umacnia się przekonanie, że rząd sowiecki bynajmniej nie pragnie zbyt szybko podpisać szerokiego układu i że Rosja w razie wojny w Europie starałaby się jak najdłużej pozostawać neutralną.

Większość prasy paryskiej jest dziś przekonana, że rokowania o ile dadzą wyniki pozytywne, to wyrazić się tylko mogą w o wiele więcej od projektowanego układu trójstronnym angielsko-francusko-sowieckim, przewidującym wzajemną pomoc w razie napaści.

Ostatnie próby

LONDYN, 9. 7. PAT.

W dniu wczorajszym odbyła się w Moskwie kolejna rozmowa pomiędzy

przedstawicielami brytyjskimi i francuskimi a Molotowem. Podstawą tej rozmowy były instrukcje, wysłane do ambasadorów francuskiego i brytyjskiego w Moskwie przedwczoraj wieczorem.

Treść tych instrukcji trzymana jest w ścisłej tajemnicy, ale według informacji, w kolach poinformowanych, o ileby strona sowiecka w dalszym ciągu nie akceptowała propozycji brytyjsko-francuskiej i spowodowała zwiózkę w rokowań, to rządy francuski i brytyjski zaproponować mają pakt trzech mocarstw, dotyczący tylko zobowiązań tych trzech mocarstw z pominięciem wszelkich zobowiązań tych mocarstw wobec państw trzecich.

Rumunia nie dopuści do zmiany swych granic

BUKARESZT, 9. 7. PAT.

Podróż premiera Bułgarii Kiosseiwana do Berlina wywołała od początku duże zainteresowanie w Rumunii i była początkowo komentowana jako dążenie Bułgarii do rozbudowy współpracy gospodarczej z Niemcami, co uważano za zupełnie słuszne. Jednak już pierwsze komentarze prasy niemieckiej, przypisujące wizycie premiera bułgarskiego znaczenie polityczne, wywołały zdziwienie w tutejszych kołach politycznych, a także wiadomości o wywodach prasy niemieckiej, że Bułgaria powinna wznowić akcję rewizjonistyczną, która znajdzie całkowite poparcie w Niemczech, wywołały oburzenie, nie tylko w kołach politycznych, lecz również w całym społeczeństwie rumuńskim.

Nawiązując do tej wizyty „Timpul” pisze, że w prasie niemieckiej i włoskiej ukazały się komentarze do wywołania w narodzie bułgarskim iluzoryczne przekonania, że rewizjonizm bułgarski znajdzie poparcie w Niemczech.

Jeżeli — pisze dalej dziennik — podróż premiera Kiosseiwana do Berlina ma być rzeczywiście początkiem zakłócenia stosunków między Bułgarią i jej sąsiadami, wyrażamy żal, z powodu iluzji, w jakie daje się wprowadzić naród bułgarski. Stwierdzamy — pisze dziennik — że niezależnie od drogi, jaką pójdzie Buł-

garia, stanowisko Rumunii pozostanie niezmiennie i że zostało ono sprzecyzowane kilkakrotnie w oświadczeniach rumuńskich mężów stanu oraz potwierdzone słowami króla, że Rumunia znajduje się w swych naturalnych granicach, nie pretenduje do własności innych, jednak jest zdecydowana do stanowczej obrony swych praw.

W interesie Bułgarii leży lojalna, ścisła współpraca z narodami porozumienia bałkańskiego. Stałe napięcie w stosunkach sąsiedzkich wywołuje nieufność i sprzyja stopniowemu ujarzmieniu tych narodów z wykorzystaniem ich dla interesów nie mających nic wspólnego z narodowymi aspiracjami.

„Universul” w artykule swego redaktora politycznego Lugosianu stwierdza, że wizyta premiera bułgarskiego w Ber-

linie wykorzystana została obszernie przez prasę niemiecką dla omówienia tendencji rewizjonistycznych Bułgarii i zapewnienia jej, że jej pretensje terytorialne, zwłaszcza w stosunku do Rumunii cieszą się pełną sympatią w Niemczech. Wyrażając zdziwienie z powodu tego stanowiska urzędowej prasy niemieckiej, autor artykułu podkreśla, że społeczeństwo rumuńskie wykazało zrozumienie i obywatelstwo dla interesów Rzeszy w basenie dunajskim, w wyniku czego Rumunia zawarła traktat gospodarczy z Niemcami, zakreślony na szeroką skalę, który w pojęciu rumuńskim miał być początkiem stosunków wzajemnego zaufania. Tym większe zdziwienie w społeczeństwie rumuńskim wywołało forsowanie dezynwoltur bułgarskich przez urzędową prasę niemiecką.

„Rząd” Protektoratu rekwiruje złoto i papiery wartościowe.

PRAGA, 9. 7. PAT.

Rząd protektoratu Czech i Moraw zarządził rejestrację i obowiązek oddania do dyspozycji władz wszelkich posiadanych zagranicznych środków pieniężnych i szlachetnych metali, jak również papierów wartościowych oraz wierzytelności w stosunku do zagranicy. Zgłoszenie, wzgl. dostarczenie wspomnianych walorów nastąpić winno najpóźniej do dnia 31 lipca 1939 r. w Banku Narodowym Czech i Moraw.

Wniosek rekwiracji

NOWA PRÓBA ROZBICIA BAŁKANÓW

Całkowite niepowodzenie wysiłków niemieckich w sprawie Gdańska, skłama kierownika Trzeciej Rzeszy do gorączkowego punktu mniej silnie opancerzonego przeciw agresji. Utrzymanie własnego bezpieczeństwa w ciągłym napięciu, obciążenie coraz to nowych zdobyczy, propagandą usiłującą odwrócić uwagę obywateli od pogarszającej się z dniem każdym sytuacji gospodarczej, a w pierwszym rzędzie żywej, perspektywami sukcesów politycznych — to broń niebezpieczna. Obecnie, jeżeli chodzi o Niemcy zwrócić, wszędzie znajdują na północny front pokoju, utworzony przez państwa zdecydowane się bronić wszelkimi dostępnymi środkami gotowe na nie przy pierwszym naruszeniu granicy.

Wobec pokojowej współpracy z sąsiadami bałkańskimi zapewnią Bułgarii nie tylko możliwość swobodnego rozwoju, ale i perspektywę urzeczywistnienia ważniejszych jej dążeń.

Doskonały obraz ducha przyjaźni i zrozumienia rozwijającego się na półwyspie bałkańskim daje zawarty przed rokiem układ, mocą którego została zniesiona część czwarta traktatu w Neuilly i demilitaryzowany pas terytorium w Tracji. W ten sposób Bułgaria, nie wyrzekając się dalszych rozszerzeń, uzyskała pełne równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. Dzięki układowi zostały nawiązane przyjazne stosunki między Sofią,

Atenami i Ankarą. Jeśli dodać do tego opartą na specjalnym traktacie bliską współpracę z Jugosławią, potwierdzoną licznymi oświadczeniami, a ostatnio spotkaniem premiera Kiosseianowa w drodze do Niemiec z ministrem Markowiczem, z którym się rozłoży również w drodze powrotnej, składając oficjalną wizytę w Białogrodzie, wydaje się rzeczą wątpliwą, by rząd niemiecki cokolwiek od Bułgarii uzyskał.

Jest to najwłaściwiejsze także zdanie premiera Kiosseianowa, który dziennikarzom oświadczył: „Im cięższe nastaną czasy, tym silniej zaznaczy się wartość przyjaźni jugosłowiańsko-bułgarskiej”.

miecc.

„P. K. P. najmilszym turystom”

WARSZAWA, 9. 7. PAT.

W terminie od dnia 10 bm. do dnia 19 bm. włącznie odbędą się dorocznym zwyczajem ulgowy przewóz dzieci na PKP. pod hasłem: „PKP. najmilszym turystom”.

Z przeproszonej ulgowych mogą korzystać dzieci w wieku do lat 14 t. zn. urodzone nie wcześniej, jak w 1925 r., udające się w podróż pod opieką osoby dorosłej, mającej najmiej 18 lat. Opiekun może zabrać z sobą najwyżej 4-ro dzieci. W tym celu musi nabyć dla siebie bilet za opłatą normalną bądź też ulgową, stosownie do posiadanych uprawnień do korzystania z ulg. Mogą to być zatem obok ulg stałych także bilety wycieczkowe powrotne, robotnicze powrotne ulgowe nabywane na podstawie książeczki turystycznej, kajakowej bądź też indywidualnych kart uczestnictwa itp.

Naród niemiecki na wymarcie

Radio paryskie nadało onegdaj ciekawą pogadankę opartą na pracy niemieckiego uczonego dr Korherra, autora atlasu pt. „Volk und Raum”.

Specjalnie ciekawą jest wymowa map i zestawień ilustrujących rozwój ludności Niemiec. Wynika z nich wprost tragiczny dla Rzeszy zanik siły życiowej narodu niemieckiego. Autor dochodzi do wniosku, że naród niemiecki systematycznie i niepowstrzymanie kroczy ku wymarciu.

Dr Korherr zastanawia się nad środkami zapobiegawczymi przeciw spadkowi przyrostu naturalnego, jak wsparcia słuźne, udogodnienia natury materialnej drogą wielkich obniżek podatków dla rodzin i in. Te wszystkie środki — zdaniem autora — nie posiadają cech trwałości. Wywołać one mogą

najwyżej nagły przypływ, po którym nastąpi jeszcze gwałtowniejszy spadek.

Do tych samych dochodzi autor wniosków zastanawiając się nad sztucznym dziś podniesieniem przyrostu. Przecież ten, mimo bardzo wysokiego w ostatnich latach poziomu, stoi jeszcze n-zej przeciętnie, gwarantując normalny rozwój ludnościowy.

Do ujemnych objawów autor zalicza także ciężką ludź ze wsi (Landflucht) — objaw, którego rząd hitlerowski pomimo wysiłków i nadzwyczajnych zarządzeń zahamować nie może.

Fakty te skłaniają dr Korherr'a do przypuszczenia, iż żadne pomoce materialne nie spowodują narodu niemieckiego z drogi, która doprowadzi go musi wreszcie nieuchronnie do bardzo poważnego osłabienia i coraz większej utraty przężności.

Niemoralne metody

Problemi związku naturalnego przyrostu zajmuje w Niemczech nie od dziś jedno z naczelnych miejsc. Jednym z najgorliwszych dzisiaj pracowników, usiłujących w sposób radykalny zmienić niepomysłny stan przyrostu dzieci, jest dr Klinke, teść głównej kierowniczki niemieckich dziewcząt p. Scholz — Klinke. Główna i dominująca tendencja, która wychodzi w jak najbardziej oczywisty sposób z projektu p. Klinke da się streścić w krótkim i lajdarnym hasle: rodzić dużo dzieci i to bez względu na taką czy inną moralność, bez względu na to czy legalnie czy nie.

Dr Klinke chce uprawnić stan, który do dziś był zwyczajem Zwyczaj ten w skutkach był taki, że w r. 1938 na 10 urodzonych niemowląt 3 były nieślubne; te ostatnie były opłacane najtroskliwszą opieką państwa. Aby ze zwyczaju opiekowania się niemowlętami przejść do obowiązku obywatelskiego, dr Klinke domaga się od rządu ogłoszenia. W tym chce ginekolog aby:

- 1) osoby które dokonały spędzenia płodu, były skazywane na kary od 10 do 20 lat, a nawet na karę śmierci.
- 2) niezamężne matki otrzymywały bezpłatną pomoc lekarską przez trzy miesiące od porodu.
- 3) rodzice, którzy ośmieliliby się wyrzucić swoje córki, lub tylko wyrzucali jej „nieprawne macierzyństwo, karani byli grzywną w kwocie 1000 mk i zmuszeni do utrzymania dziecka.
- 4) Państwo przyjęło na siebie obowiązek wychowywania dzieci naturalnych, kiedy matki nie będą w stanie tego uczynić.

Usankcjonowanie tak obydnej moralności ma przynieść zbawienne skutki dla przyrostu naturalnego.

Cel nie zawsze uświęca środki.

GESTAPO SZALEJE W CZECHACH PRAGA, 9. 7. PAT.

W związku ze wzmagającą się falą nastrojów antyniemieckich wśród wszystkich warstw społeczeństwa czeskiego, władze niemieckie zarządziły ostre rewizje. W tych dniach Gestapo dokonała rewizji w Centralnym Zakładzie Bezpieczeństwa Społecznego, gdzie zmaleństwo znaczna ilość ulotek o treści antyniemieckiej. Kilku urzędników ubezpieczalni aresztowano.

Sami sobie szkodzą...

Zdawaloby się, że po tylu ciągach, jakie dostali i tylu stratach, jakie ponieśli, ludzie wreszcie dadzą pokój głupiemu, bezsensownemu chowaniu pieniędzy do pończoch, do sienników, do schówka za ramą obrazu, za deskę w podłodze, piwnicy...

Ala niesłaby głupota jest nieśmiertelna, a głupi rodzą się zawsze.

Więc znów krzątają się i przeprowadzają swe manipulacje „tezauryzacyjne”, znów napychają pończochy i sienniki, znów nasładować chomiki... Przemysłne te zwierzątka magazynują zapasy żywnościowe na zimę — a dwunożny chomik srebrny bilon na... wszelki wypadek. Tylko że czworonożny chomik ma z tego w zimie pociechę, a dwunożny nic nie osiąga...

Obecnie manipulacja ta odbywa się tak:

Wchodzi dwunożny chomik do sklepu — spoiwczego, galanteryjnego, czy jakiegos innego — wybiera towaru za kilkadziesiąt groszy i pcha kupcowi pod nos 20-złotowy banknot.

Dlaczego taki właśnie banknot? Bo chodzi o osiągnięcie równocześnie dwu celów: pozbycie się 20-złotowego banknotu i otrzymanie w zamian srebrnego bilonu: dwu-pięcio- i dziesięciozłotówek.

Ala skąd ta chęć wyzbycia się banknotu 20-złotowego?

Jest to cała historia...

Przed 5 — powtarzamy: pięciu! — laty Bank Polski postanowił wycofać z użycia dwudziestozłotówki z r. 1926 i 1929, jak to zresztą co pewien czas zawsze się dzieje z papierowymi banknotami. Ale by żaden obywatel nie stracił ani grosza, Bank Polski wyznaczył bardzo długi — bo pięcioletni termin wymiany tych starych banknotów na nowe. 30 czerwca r. b. termin ten właśnie upłynął. I zdawaloby się, że w ciągu tylu lat chyba ostatnia dwudziestozłotówka emisji z r. 1926 i 1929 zniknie z sienników, pończoch itd. Ale gdzie tam! Pokażna ich ilość nie urocila do Banku Polskiego... No i oczywiście ten, co przez 5 lat nie wymienił banknotu, stracił opiewający nań kapitał. Gdzieś te banknoty przeleżały tych pięć lat... Nie dawały posiadaczowi żadnego dochodu i naraziły go na przepadnięcie kapitału...

Taki oto klasyczny przykład idiotyzmu „chomikowania”...

Ala ogłoszenie Banku Polskiego, że 20-złotówki papierowe z r. 1926 i 1929 tracą wartość 30 czerwca — spowodowało nowe wypadki głupoty.

Uciekać od dwudziestozłotówek u ogóle! — stało się dewizą durniów, czepiących wiedzę ekonomiczną i wiadomości walutowe s... magła.

A w ślad za tą ucieczką od 20-złotowego banknotu hasło:

Gromadź srebrny bilon! Do schowków z 2-złotówkami, 5-złotówkami, 10-złotówkami!

Oczywiście z punktu widzenia interesów skarbu ta gonitwa strachopudów i głupców za bilonem nie jest żadną stratą. Nie jest to bowiem tajemnicą, że skarbu państwa na wypuszczeniu w obieg bilonu zarabia... Skarb państwa też nie ma żadnej przyczyny nienasycaenia rynku bilonem. Wręcz przeciwnie... U nas górna granica obiegu bilonu wynosi 520 milionów zł. W obiegu było do niedawna 480 milionów. Dziś już uruchomiona została reszta t. j. 40 milionów. W najbliższych dniach wybite będą nowe monety 10 zł, 5 zł, i 2 zł. Chcacie? Więc i owszem! Macie, ile chcecie... Macie ochotę na aliaz srebrno-niklowy — proszę bardzo...

Ala niemniej przeto ta niedorzeczna fala tezauryzacyjna powinna przestać ustać, bo — nie przynosząc żadnej szkody skarbowi państwa — niewątpliwie szkody przynosi tym, którzy tej fali dają się unieść.

Dziś, w okresie pełnego tempa życia gospodarczego, jakie przeżywamy, każdy pieniądz jest zdołen do łatwego zarabiania. A ukryty przez dwunożnego chomika pieniądz, pudełko ze srebrnym bilonem, ukryte w szafie domowej — żadnego nikomu zysku nie przynosi.

Mamy więc do czynienia z objawem, który, urągając jakiegokolwiek dorzecznej kalkulacji finansowej, jest — powiedzmy otwarcie — symptomem „głupoty ze strony tych, których liczne dawniejsze doświadczenia „tezauryzacyjne” niczego nie nauczyły.

A głupota jest w ogóle złym doradcą, a co dopiero w sprawach finansowych... B. S.

W raju hitlerowskim

Nie można powiedzieć, by ludność III Rzeszy zbywało na troskliwej i czulej opiece strony obecnych władców. Myślą oni o wszystkim kontrolując wszystko, wglądają w wszystko — w rezultacie poddani Hitlera obywateli są wszystkiego, z czego korzystają bez ograniczeń inne narody. Lista finansowych „dobrodziejstw”, które spała tak hojnie na głowy mieszkańców III Rzeszy, rośnie z każdym dniem. Oto, co dał im w przeszłości 4 bm. w postaci rozporządzeń rządowych i partyjnych, mających się przyczynić do wzrostu błogostanu strzeżonych przez Gestapo owieczek: A więc Front Pracy zaplanował, aby w celu racjonalnego podziału na prace przy sprzedaży czekolady, kandydek, cukierków, etc. zatrudnione były tylko kobiety. Wydział dla handlu detalicznego zaczął, w celu oszczędzania papieru białego, wycinanie paczek tylko w papier kolorowy. Minister rolnictwa zakazał fabrykacji „czarnego kroma”, ponieważ wymaga ona importu olejów z zagranicy. Natomiast zelała się na produkowanie „mieszanki dla „plenia kawy” (smaczniejsza), która nadawanie wygład i smak kawy z mlekiem. Wreszcie minister finansów ogłosił dekret, mocą którego funkcjonariusze państwowi mogą podawać się do emerytury nie w 65, lecz w 68 roku życia. Ci, którzy wyszli z służby w 65 roku życia nie będą otrzymywali wypłatowej emerytury.



W tych dniach odbyło się czwarte małżeństwo znakomitego artysty i reżysera filmowego Sachy Guitry z p. Sererville. Jest to pierwsze małżeństwo zawarte w kościele. Na zdjęciu — młoda para po obrzędzie ślubnym wychodzi z kościoła.

Bielszczanie górują O puchar Wojewody Śląskiego

na mistrzostwach pływackich Śląska kl. II

Na pływalni Miejskich Zakładów Kąpielowych w Katowicach odbyły się wczoraj pływackie mistrzostwa Śląska klasy II, które zgromadziły ponad 200 zawodników i zawodniczek. Organizacja zawodów na ogół dobra.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

100 m. st. grabiel. pań: — 1) E. Karuzanka (Pog.) 1:54,6. 2) Sorbian (KPS) 1:54,9. 3) Jenkie-
rowna (Burza) 2:00. 4) Janówna (KPS) 2:06,6. 5) Prandiszoch 2:10,7.

400 m. st. dow. pań: — 1) P. Górka (Dąb) 9:07,8.

400 m. st. dow. panów: — 1) G. Kubica (TPG) 6:29. 2) A. Brakaj (TPG) 6:47,1. 3) J. Jagon (Pog.) 6:47,2. 4) R. Jarecki (Pog.) 6:51,2. 5) Sprok (Pog.) 6:51,4. 6) J. Sekula (TPNB) 6:58.

200 m. st. klas. pań: — 1) W. Jeziorowska (TPNB) 3:19,3. 2) H. Janówna (Burza) 3:22,8. 3) M. Dziadkówna (Pog.) 3:38. 4) A. Srojer (TPG) 4:01,1. 5) Nowotna (Dąb) 4:12,5. 6) U. Górka (Dąb) 4:13,6.

200 m. st. klas. panów: — 1) E. Hojda (Burza) 3:28,2. 2) H. Łaniska (TPNB) 3:39,2. 3) H. Hampel (KPS) 3:39,3. 4) J. Kozłowski (Burza) 3:41,1.

100 m. st. grabiel. panów: — 1) E. Dworow-
ski (Dąb) 1:36. 2) F. Koenig (Burza) 1:38,9. 3) G. Machoń (KPS) 1:39. 4) H. Wróbel (Pog.) 1:39,7. 5) M. Wilczek (TPG) 1:40. 6) F. Pod-
stawek (TPG) 1:42,4. (poza konkursem Wyle-
żak (TPG) 1:31,6.

100 m. st. dow. panów: — 1) Jagon (Pog.) 1:58,8. 2) S. Wok (KPS) 1:59. 3) Kubica (TPG) 1:59,1. 4) Kozłowski (KPS) 1:21,2. 5) Sekula (TPG) 1:21,2. 6) Podstawek (TPG) 1:21,2.

100 m. st. dow. pań: 1) Jeziorowska TPNB 1:33,1. 2) Baumgartenówna (Burza) 1:43,8. 3) G. Sorbianka (KPS) 1:48. 4) E. Flandorferówna (Burza) 1:51,8. 5) Radzichówna (KPS) 1:51,8. 6) Karuzanka (Pog.) 1:57.

100 m. st. klas. pań: 1) Fr. Hojda (Burza) 1:34. 2) E. Czaj (TPG) 1:36,4. 3) W. Poltek (KPS) 1:37,4. 4) J. Kozł (Burza) 1:38,7. 5) H. Hampel (KPS) 1:38,8. 6) P. Piątek (TPG) 1:39,4.

100 m. st. klas. pań: 1) W. Jeziorowska (T. P. N. B.) 1:49,4. 2) M. Dziadkówna (Pog.) 1:21,1. 3) K. Janówna (Burza) 1:52,3. 4) Nowotna (Dąb) 1:54,4. 5) U. Górka (Dąb) 1:58,5. 6) Kleinówna (Burza) 2:00.

200 m. st. dow. panów: 1) G. Kubica (TPG) 2:59,2. 2) J. Jagon (Pog.) 3:03,1. 3) G. Widera (TPS) 3:11,4. 4) B. Sprok (Pog.) 3:13,2. 5) R. Jarecki (Pog.) 3:13,4. 6) S. Kozłowski (KPS) 3:16. 7) J. Grebner (Pog.) 3:21,2. 8) Wilczek M. (TPG) 3:19. 9) A. Brokaj (TPG) 3:23,3. 10) E. Benek (PTG) 3:23,9.

4x100 dowolnym pań: 1) Burza 7:24. 2) Pog. 7:57,4. 3) Dąb 8:04. 4) TPG 8:50,4.

3x100 m. st. zmieszany pań: 1) Dąb II 5:34. 2) TPNB 5:35. 3) KPS I 5:54,2. 4) Dąb I 6:23,2. 5) TPG 6:29,1. 6) Pog. I 6:39,3.

4x200 m. st. dowolnym pań: 1) Pog. 12:56,1. 2) Dąb 13:23. 3) Burza 13:34,2. 4) Pog. II 14:04,5. 1) KPS 14:15,3. 6) Pog. III 14:15,3.

3x100 m. st. zmieszany pań: 1) Burza 4:34,4. 2) KPS II 4:37. 3) TPNB 4:42. 4) Dąb 4:45,1. 5) Pog. II 4:47,1. 6) TPG I 4:59,2.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła Burza Bielsko 314 pkt. przed Pogonia 224 pkt., 3) Giszowiec 194 pkt., 4) KP Siemianowice 176 pkt., 5) TP Nowy Bytom 155 pkt., 6) Dąb 117 pkt., 7) TP Świętochłowice 112 pkt., 8) TP Brzeziny 10 pkt.

PUCHAR JUNIORÓW W PŁYWA- NIU OTRZYMAŁ ŚLĄSK.

Sprawa drużynowych mistrzostw pływackich juniorów Polski zostaje ostatecznie załatwiona. P. Z. P. postanowił przyznać w związku z niedobyciem się meczu Śląsk — Warszawa, drużynie Śląska walkower, a jednocześnie na własność puchar przechodzi P. U. W. F.

Śląsk, przyjmując do wiadomości decyzję P. Z. B., ze swej strony przeznaczył nagrodę tę na przechodnią nagrodę dla drużynowego mistrza młodych Śląska.

Jendrysek pływa 1500 m. w rekordowym czasie

Jako zakończenie mistrzostw Śląska w kl. I pływackich odbyło się przed meczem EKS. — AZS. W-wa pływanie na dystansie 1500 m. w stylu dowolnym. Jako faworyt stanął na starcie Jendrysek (T. P. Giszowiec), przemierzając dystans w czasie 20,48, co stanowi nowy rekord Polski. Przynosił tym samym nową

chwalebę swojemu klubowi, która była tym większą, że drugie i trzecie miejsce zajęli też zawodnicy TPG. Bąk w czasie 24,04 i Strzeżek 24,37. Czwarte miejsce obsadził Nestman (T. P. Świętochłowice) 25,22,6, a na piątym uplasował się Wypukół (Pogon) 25,55,2.

Pierwszy dzień mistrzostw kajakowych Polski

W Pucku odbyła się wczoraj uroczysta inauguracja 7-mych mistrzostw kajakowych Polski, organizowanych przez Polski Związek Kajakowy.

Protokół nad regatami obiał p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz i dowódca floty kontradmirał Unrug.

W regatach startuje 18 klubów, 54 osad męskich i 10 osad żeńskich z 53 zawodnikami i 8 zawodniczkami z 12 miast Polski.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco:

Kajaki — jedynki wyciągowe — pań: (trasa 10 000 m) Pierwszym był doskonały i bezkonkurencyjny zawodnik — rodowity Kaszub Ambroży Lange (KPW Pomorzanie Toruń) w czasie 54,08,6. Zdobył on mistrzostwo na tym dystansie i puchar ufundowany przez komisarza rządu w Gdyni: 2. Czesław Błaszkiwicz (Chelmszynie Towarzystwo Wioślarskie) w czasie 57,32 sek.; 3. Feliks Dziadoszowski w czasie 57,58,4.

Kajaki — dwójki wyciągowe — panów (trasa 10 000 m) mistrzostwo i zarazem puchar przyzysła m. st. Warszawy zdobywają: Miłde Tadeusz i Olszewski Tadeusz (Chelmszynie Tow. Wioślarzy); 2. Korzeb Marian i Cywiński Henryk (KPW Pomorzanie); 3. Karasiewicz Adam i Skrzypkowski Feliks (Klub Kajakowców Poznań) w czasie 58,01,1.

Kajaki — dwójki wyciągowe pań (trasa 600 m) 1. Praszówna Irena i Mironówna Zofia (KPW Pomorzanie) w czasie 4:12,1; 2. Krasinówna Irena i Wenglerówna Cecylia (KPW Pomorzanie) w czasie 4:37,8; 3. Wojnowska Maria i Piątkowska Janina (Sokół Warszawa) w czasie 4:51,7.

O MISTRZOSTWO PANIE BĘDA WALSZY- LI NA LITWIE

Organizacja mistrzostw świata w koszykówce kobiecej na rok 1940 powierzono Litwie, która mandat organizatora przyjęła.

Waterpolo o mistrzostwo Polski

TP.Giszowiec — AZS.Warszawa 2:0 (1:0)

Wczoraj na pływalni stawu Małgorzaty w Giszowcu odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce wodnej pomiędzy zeszlorocznym mistrzem T. P. Giszowiec i warszawskim A. Z. S.

Mecz ten dla obu zespołów miał decydujące znaczenie o zdobycie tytułu mistrza Polski, przy czym A. Z. S.owi starczył nawet wynik remisowy. Dzięki zwycięstwu Ślązacy mają teraz równą ilość punktów z warszawianami i o zdobyciu tytułu zadecyduje dodatkowy mecz. Stosunek bramek na razie przedstawia się korzystniej dla AZS-u, jednak A. Z. S. ma do rozegrania jeszcze dwa mecze z warszawską Legią i K. S. Z. O. Ostrów.

Spotkanie wczorajsze zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy i należało do jednego z najpiękniejszych, jakie oglądano w tym roku na Śląsku. Wynik nie zupełnie odpowiada przebiegowi gry, gdyż rezultat meczu powinien być o wiele korzystniejszy dla Giszowca. Od początku do końca T. P. Giszowiec miało zdecydowaną przewagę i jedynie niedyspozycji strzałowej graczy Giszowca goście mają do zawdzięczenia, że wynik nie był wyższy. Fatalnie zagrał tym

razem Madej, który nie umiał wykorzystać trzech „murowanych” sytuacji. Bramki padły ze strzałów Kulawika, najgroźniejszego strzelca mijających.

Na wyróżnienie zasługują Kulawik, Jędrysek i Halior. Z A. Z. S-u najlepszymi byli: broniący z dużym szczęściem bramkarz Kurowski, dalej Bocheński i Gumkowski.

Pogrom E.K.S.-u

Mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski rozegrany w Miejskich Zakładach Kąpielowych w Katowicach pomiędzy drużynami stołecznego AZS-u i I TKP (EKS) wygrał — jak już donosiliśmy w ostatnich wiadomościach sportowych drugiego wydania numeru wczorajszego — zespół warszawski w dwucyfrowym wyniku 10:0 (7:0). Waterpoliści AZS-u mieli przez cały czas meczu drugocząca przewagę i roznieśli formalnie drużynę nie miecką, która z meczu na mecz coraz więcej upada. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gumkowski 4, Bocheński 3, Karpiński 2 i Ruppert 1. Sędziował bardzo słabo p. Broll.

O wejście do Ligi Państwowej, Fablok Chrzanów — Śląsk Świętochłowice

1:1 (0:1)

Mecz z cyklu gier o wejście do Ligi państwowej między powyższymi drużynami rozegrano w Chrzanowie. Wbrew wszelkim spodziewaniom — spodziewano się właśnie zdecydowanej wygranej gości — mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym.

Wprawdzie już w 4 minucie gry Cebula zdobywa prowadzenie dla swoich barw, ale na tym też inicjatywa gości się

kończy. Miejskowi zaczynają zlekka przeważać, brak jednak dobrych strzelców, aby uwidocznili swą przewagę cyfrowo.

Dopiero po zmianie pół w 22 minucie Riesner z rzutu wolnego zdobywa wyrównującego gola. W dalszym ciągu gra zastrza się, ale obie drużyny dążą do utrzymania wyniku, uważając go za korzystny.

Wyznaczony przez W. S. S. sędzia na

zawody nie stawil się. Sędziował p. Zapiór z Krakowa. Na meczu obecny był kapitan związkowy p. Kaluża.

LEGIJA POZNAŃ — ŁKS. ŁÓDŹ 8:1 (3:1)

Faworyt tegorocznych walk o wejście do ligi państwowej przegrał swój drugi mecz.

WKS. GRODNO — WKS. ŚMIGŁY 0:8 (0:1)
PKS. ŁUCK — UNIA LUBLIN 2:7 (1:3)
JUNAK DROBICZE — STRZELEC GÓRKA 8:1 (3:0)

W zawodach o puchar wojewody śląskiego zwyciężył zdecydowanie AKS., mając drugocząca przewagę przez cały czas gry. Goście grali całkiem słabo i nie przedstawiali żadnej lepszej klasy, mimo, iż miejscowi wystąpili w rezerwowym składzie.

ŚLĄSK TARN. GÓRY — RUCH CHORZÓW 1:1 (1:1)

Mecz przyniósł na ogół wynik niespodziewany. Miejskowi bowiem walczyli B ambitnie i wcale nie mieli zamiaru ulegać renomowanemu mistrzowi. Ruch spotkanie zlekceważył, mimo, iż grał w pełnym składzie.

Bramki dla miejscowych zdobył Kontny, dla Ruchu Wilimowski.

Mecze towarzyskie

LIGOCIANKA — ŚLĄSK SIEMIANOWICE 3:2 (1:1)

04 KATOWICE — ROZWOJ KATOWICE 11:2 (5:0)

O mistrzostwo Ligi Państwowej GARBARNIA — UNION 2:1 (1:1)

Jedyny mecz ligowy dnia dzisiejszego odbył się przy dobrej pogodzie jednak niezbyt liczny udział publiczności (zaledwie 1000 osób), na boisku Garbarni. Stała przewaga mieli krakowianie i odnieśli zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Garbarni strzelił: Wróbel i Koncewicz dla Unionu — Bibanusz, Sędziował p. Bergahl z Warszawy.

Z eliminacji kolarskiej o mistrzostwo Polski

Na torze w Łodzi odbyła się torowa eliminacja kolarska o mistrzostwo Polski. Po licznych przedbiegach i repeażach do finału weszła czwórka: Kupczak Kraków, Ignaczak Warszawa, Jendrzewski i Świątkowski Łódź. Jendrzewicz w dwóch rozgrywkach pokonał Kupczaka, raz o długość maszyny w najlepszym czasie dnia 12,9 i drugi raz o 8 m w czasie 13,2.

W walce o 3-cie i 4-te miejsce Świątkowski pokonał 2 razy Ignaczaka, ulegając mu raz. Ostatecznie kolejność była następująca: 1. Jendrzewicz, 2. Kupczak, 3. Świątkowski, 4. Ignaczak.

Ppor. Burbo naszym najlepszym pięcioboistą

W sobotę 8. bm. zakończone zostały przedolimpijskie eliminacyjne zawody w pięcioboju nowoczesnym, zorganizowane przez Związek WKS-ów.

W ogólnej punktacji pięcioboju zwyciężył ppor. Bohdan Burbo (WKS Grodno), sumując 27 pkt., 2. por. Franciszek Aleksyński (WKS Inowrocław) 31 pkt., 3. por. Jerzy Gojka (WKS Będzin) 37 pkt., 4. ppor. Kazimierz Bałog (zeszloroczny zwycięzca z WKS Śmigły). Wyniki ostatnich trzech konkurencyjnych pięcioboju notujemy:

W strzelaniu z pistoletu na 50 m: 1. por. Aleksyński 20 trafień, 187 pkt., 2. ppor. Burbo 20 trafień, 187 pkt., 3. ppor. Bałog 20 trafień, 183 pkt.

W biegu na przełaj na 4000 m: - por. Aleksyński 14:12 min., 2. ppor. Gawlik (WKS : trwał 14:14 min., 3. ppor. Woronowicz (WKS. Siedlice).

W pływaniu na 300 m: 1. ppor. Skomoroch w czasie 5:10,1 min., 2. kap. Mielniczak (WKS Piasek) 5:24,3 min., 3. ppor. Kulecka (WKS Będzin) 5:27,9 min.

PROTEST UNI W WYDZIALE SPRAW SĘDZIOWSKICH

Wydział Gier i Dyscypliny w PZPN. rozpatrywał ostatnio protest Unii przeciwko weryfikacji meczu tej drużyny z chrzanowskim Fablokiem o wejście do ligi państwowej.

Unia opierała swój protest na rzekomych nielormalnościach sędziego, który miał nie uznać dwu prawidłowo zdobytych przez Unię bramek, wobec czego Unia domaga się unieważnienia meczu.

Wydział Gier i Dyscypliny, uważając się za niekompetentny do rozstrzygnięcia tej kwestii, odesłał protest Unii do wydziału spraw sędziowskich PZPN.

Poza tym Wydział G. i D. PZPN rozpatrywał wczoraj protest WKS Grodno przeciwko weryfikacji meczu tej drużyny z Ogniskiem (Piasek) o wejście do ligi. WKS Grodno twierdzi, że organizatorzy (Ognisko) dostarczyli zbyt lekką piłkę do gry. Protest ten został odrzucony ze względu na to, że sędzia tego spotkania, dopuszczając do rozegrania meczu, usnał automatycznie piłkę odpowiednią do gry.

Mimo zaciętej walki Verey nie zdobył nagrody „Diamond Sculls”

Zwycięzcą Amerykanin Burke

W sobotę odbył się w Henley finał biegu jedynek o nagrodę „Diamond-Sculls”. W dramatycznej walce, stoczonej między Polakiem Vereyem i Amerykaninem Burkem zwycięstwo odniósł Burke o 1/4 dłu-

godę łodzi. Dystans biegu wynosił 1 milę 550 jardów. Początkowo prowadzi Burke, potem Verey niespodziewanie wysunął się na czoło i prowadził przez następne pół mili. Przed końcem mili Amerykanin przystąpił do gwałtownego ataku Verey broni się, ale Amerykanin przyspiesza, dogonił Polaka i wysuwa się na czoło. Verey najwyższym wysiłkiem usiłuje dogonić przeciwnika, ale Amerykanin przyspiesza tempo uderzeń i wygrywa bieg w czasie względnie słabym 9:13, a powodu przeciwnego wiatru Obaj zawodnicy ukończyli bieg silnie wyczerpani, a Polak po wyjściu z łodzi, ledwie trzymał się na nogach.

Należy zaznaczyć że Burke zdobył mistrzostwo w Henley po raz drugi z rzędu. Uważany jest on przez fachowców za najszybszego skifista świata.

WIOSLARZE POLSCY W KOPENHAGI

W piątek samolotem do Gdyni i dalej do Kopenhagi wyjechali na regaty międzynarodowe wioślarze polscy, a mianowicie: do biegu jedynek — Reiff (Frithiof), do biegu dwójek ze sternikiem — Kuryłowicz - Manitius, sternik Końca, do biegu dwójek bez sternika — Kuryłowicz - Manitius.

Ponadto, jeśli Verey zdaży przylecieć z Londynu do Kopenhagi, wówczas weźmie on udział w biegu dwójek podwójnych wraz z Ustupskim. Ten ostatni, wyjechał razem z drużyną do Kopenhagi.

Wioślarzom naszym towarzyszą członkowie zarządu PZTW inż Loth i inż Sporny oraz kapitan związkowy Długoszowski.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

Jubileuszowe, 20-te lekkoatletyczne mistrzostwa Polski zgromadziły na starcie w Poznaniu 146 zawodników na 182 zgłoszonych. Mistrzostwa wywołały znaczne zainteresowanie gromadząc na boisku Sokoła przeszło 2 tys. widzów.

Pierwszy dzień przyniósł na ogół średnie wyniki, gdyż zbyt miękka bieżnia uniemożliwiła osiągnięcie lepszych czasów.

Ogólne niezadowolenie i ostre protesty wywołał fakt niedopuszczenia do mistrzostw Gąssowskiego ze względu na formalnych, gdyż Gąssowski wskutek rozwiązania swego klubu nie należy w tej chwili do żadnego stowarzyszenia sportowego. Niemniej należałoby go dopuścić do zawodów, chociażby z uwagi na to, że należy do grupy olimpijskiej.

Najliczniej na zawodach reprezentowany jest okręg warszawski z Polonią na czele. Poza tym reprezentowane są wszystkie okręgi.

Otwarcie zawodów miało charakter bardzo uroczysty. Po przemówieniu prezesa Poznańskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego p. Szwarc i przewodniczącego Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. dr Sokolowskiego, orkiestra odegrała hymn narodowy, a sztandar na maszt wciągnął Janusz Kusociński. Po tych uroczystościach delegat PZLA, mjr. Sokolnicki ogłosił mistrzostwa za otwarte.

Wyniki pierwszego dnia przedstawia się następująco:

Skok o tyczce: 1) Sznajder (Katowice) 3,90, 2) Mucha (Czeladź) 3,60, 3) Roman (Poznań) 3,50.

800 m: 1) Staniszewski (Warszawa) 1:55,4, 2) Winięcki (Warszawa) 1:57,7, 3) Kurnesa (Łódź).

Rzut kulą: 1) Tilgner (Poznań) 15,09, 2) Fiedoruk (W-wa) 14,16, 3) Gierutto (W-wa) 14,08.

5000 m: 1) Noji (W-wa) po zaciętej walce na ostatnim okrążeniu z Soldanem (Kraków), który przez pewien czas próbował. Czas Nojego 15:01,4, czas Soldana 15:07,8, 3) Karwowski (Katowice), 4) Cwikłowski (Katowice), 5) Kurzaj (Kraków).

Rzut dyskiem: 1) Fiedoruk (W-wa) 43,20, 2) Gierutto (W-wa) 43,97, 3) Lechowski (W-wa) 42,35.

Skok w dal: 1) Hofman Karol (Poznań) 6,91, 2) Dziekański (W-wa) 6,57, 3) Gierutto (W-wa) 6,56.

110 m przez płotki: 1) Joczys (Katowice) 15,8, 2) Gierutto 16,1, 3) Niemiec (Lwów) 16,1.

100 m: 1) Danowski (Lwów) 10,9, 2) Dunecki (Pomorze) 11,2, 3) Zasłona (Białystok).

400 m: 1) Zabierzewski (W-wa) 49,9, 2) Śliwa (W-wa) 50,3, 3) Danielak (Katowice) 51,7.

Po pierwszym dniu zawodów pierwsze miejsce w mistrzostwach zajmuje warszawianka 68 pkt., 2) Polonia (W-wa) 64 pkt., 3) Syrena (W-wa) 26 pkt., 4) KS. (Poznań) 25 pkt., 5) KPW. (Katowice) 18 pkt., 6) Pogon (Katowice), 7) Lechia (Lwów), 8) Sokół (Poznań).

MIEDZYNARODOWE PROJEKTY WARSZAWIANKI

Zarząd stołecznej Warszawiarki projektuje zorganizować w dniach 19 i 20 sierpnia b. r. w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

W zawodach tych jest już zapewniony start naszego średniotytmowca belgijskiego Mortera, który na zawodach Warszawiarki pokonał ma na 800 i 1500 m.

Pawny jest również udział jednego z dwóch najlepszych biegaczy fińskich, Maekiego lub Perällego.

Rurański zdobywcą pucharu firmy »Piaśtów«

W Świętochłowicach odbył się wczoraj wyścig kolarski o puchar firmy Piaśtów dla zawodników licencjonowanych i nielicencjonowanych.

W kategorii pierwszej startowało 20 zawodników, zaś w kategorii zawodników nielicencjonowanych 21 zawodników.

Trasa wyścigu dla seniorów wynosiła 75 km, dla zawodników klasy B 37 km.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Kategoria licencjonowanych: 1) Rurański Walter (Ruch Chorzów) 2:15,45, (KTK Kraków) 2:25,24, 4) Nowoczek 2) Sagan Częstochowa 2:23,20, 3) Motyka (Ruch).

Klasa B: 1) Kuder Orzegów 1:13,25, 2) Kruk niestworzony Kraków 1:13,27, 3) Kotas Dab 1:13,32, 4) Botor Amatorski Świętochłowice.

Polskie jachty w międzynarodowej konkurencji

Z Wisły nam donoszą, że rozpoczęły się tam już słynne międzynarodowe regaty wioślarskie t. zw. „Round Golland”. Jest to, jak wiadomo, najpoważniejsza impreza żeglarska na Bałtyku, organizowana co dwa lata przez Królewski Yacht-Club Szwedzki. W tych regatach biorą udział trzy polskie jachty „Rusałka” z Oficerskiego Yacht Clubu, „Admirał” z Yacht Clubu Polski i „Panna Wodna” z Akademickiego Związku Morskiego w Gdańsku. Trasa regat liczy 850 mil morskich i prowadzi z Wisły do północnego cypla wyspy Oland, stamtąd do południowego krańca wyspy Golland. Z Gollandu żeglarze udają się do północnych wybrzeży Łotwy i wreszcie stamtąd do Sandham, gdzie znajduje się meta regat.

Na starcie regat stanęło 50 jachtów, podzielonych na 7 różnych klas. Dwa polskie jachty „Rusałka” i „Panna Wodna” startują w klasie 60 metr kw. żagla wraz z dwoma szwedzkimi jachtami i 5 niemieckimi. Trzeci polski jacht „Admirał” idzie sam z wyrównaniem wobec czterech jachtów niemieckich, które mają po 100 m kw. żagla.

Faworytem regat jest armatorstwo szwedzkiego Sven Salen na jachcie „Nordwind”, zwycięzca ostatnich regat „Round Golland”.

W chwili startu jachtów wiatr był umiarkowany. Przycybia pierwszych jachtów na metę w Sandham można się spodziewać dopiero 10 lub 15 lipca.

Bezapelacyjne zwycięstwo juniorów Krywałdu w mistrzostwach Okręgów Sokolich Dzielnicy Śląskiej

W odbytych wczoraj lekkoatletycznych mistrzostwach Okręgów Dzielnicy Śl. „Sokoła” w klasie druhen zwycięstwo odniósł VII Okręg sokolowski. W klasie młodzieży męskiej Okręg Krywałd nie miał równego przeciwnika i wygrał prawie wszystkie konkurencje. W punktacji ogólnej Krywałd zdobył mistrzostwo olbrzymią różnicą punktów przed Katowicami.

Wyniki zawodów odbytych na boisku WF i PW w Katowicach przedstawiają się następująco:

DRUŻNY: 80 m. płotki — 1) Fiszcerówna, Czerwonka 14,9, 2) Ptakówna, Mikołów 16,1, 3) Gorzawska, Krywałd 17,2.

800 m. — 1) Jozefówna, Zgoda 2:50, 2) Siwczówna, Tarn. Góry 3:05,7, 3) Muelerówna, Krywałd 3:09.

60 m. — 1) Gdynianka, Mikołów 8,7, 2) Fiszcerówna, Krywałd 8,1, 3) Jastrzębka, Mikołów 9,2.

100 m. — 1) Gdynianka, Mikołów 14, 2) Fiszcerówna, Krywałd 14,5, 3) Szodżianka, Mikołów 15.

200 m. — 1) Michalikówna, Chorzów 31,2, 2) Gorzawska, Mikołów 31,8, 3) Gierówna, Krywałd 31,9.

Skok wysoki: — 1) Markówna, Chorzów 1,82, 2) Śmiejanek, Krywałd 1,28,6 cm., 3) Siwczówna, Tarn. Góry 1,23,5.

Skok w dal: — Gdynianka, Mikołów 4,27 m., 2) Szodżianka, Mikołów 3,99, 3) Siedlaczówna, Chorzów 3,87.

Rzut kulą: — 1) Szendzielorzówna, Krywałd 9,26, 2) Jastrzębka, Mikołów 8,92, 3) Kopyłówna, Mikołów 8,62.

Rzut oszczepem: — 1) Szendzielorzówna, Krywałd 26,34, 2) Krywczowska, Mikołów 25,14, 3) Głanajska, Krywałd 20,08.

Rzut dyskiem: — 1) Kopyłówna, Mikołów 20,97, 2) Jastrzębka, Mikołów 20,36, 3) Szendzielorzówna, Krywałd 20,24.

Stafieta 4 x 100 m.: — 1) Okręg VII Mikołów 57,9, 2) Okręg VIII Krywałd 1:00,1, 3) Okręg III Chorzów 1:00,6.

Stafieta 4 x 200 m.: 1) Okręg III Chorzów 2:09, 2) Okręg VIII Krywałd 2:15,2, 3) Okręg VII Mikołów 2:19,6.

W punktacji Okręgów: 1) Okręg VII Mikołów 181 pkt, 2) Okręg VIII Krywałd 141 pkt, 3) Okręg III Chorzów 111 pkt.

MŁODZIEŻ MĘSKA: 80 m. płotki: — 1) Grzelak, Krywałd 13,2, 2) Kolon, Katowice 14, 3) Bochenek, Chorzów 14,6.

100 m.: — 1) Szwedogol, Krywałd 11,7, 2) Kolon, Katowice 11,9, 3) Kijok, Krywałd 12,4.

300 m.: — 1) Korzuszka, Krywałd 39,8, 2) Garcorz, Krywałd 41,8, 3) Mych, Mikołów 41,5.

1500 m.: — 1) Labus, Chorzów 4:31,2, 2) Bojda, Krywałd 4:38, 3) Szawerna, Krywałd 4:39,8.

Skok s tyśno: — Joneon, Krywałd 3:10, 2) Sprinter, Krywałd 2:50, 3) Mol, Katowice 2:50.

Skok wysoki: — Joneon, Krywałd 1:55, 2) Mazurek, Krywałd 1:55, 3) Mol, Katowice 1:55.

Skok w dal: — 1) Szwedogol, Krywałd 6:11, 2) Kolon, Katowice 6:07, 3) Kijok, Krywałd 6:06.

Rzut kulą: 1) Kijok, Krywałd 12,96, 2) Nyc Katowice 12,25, 3) Kost, Mikołów 11,86.

Rzut dyskiem: — 1) Walach, Krywałd 36,33, 2) Kijok, Krywałd 20,74, 3) Cyba, Mikołów 27,18.

Rzut oszczepem: — 1) Joneon, Krywałd 43,68, 2) Seweryn, Mikołów 40,08, 3) Nyc, Katowice 38,66.

Stafieta 4 x 100 m.: — 1) Okręg VIII Krywałd 47,8, 2) Okręg II Katowice 49,5, 3) Okręg VII Mikołów 51,6.

Stafieta 4 x 200 m.: — 1) Okręg VIII Krywałd 1:45, 2) Okręg II Katowice 1:47,1, 3) Okręg VII Mikołów 1:47,6.

W punktacji ogólnej młodzieży męskiej: 1) Okręg VIII Krywałd 288 pkt., 2) Okręg II Katowice 98 pkt., 3) Okręg VII Mikołów 60 pkt.

Wszystkie tytuły w Wimbledonie zagarniają Amerykanie

Finały turnieju tenisowego o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie, przyniosły niebawymi triumf tenisistom amerykańskim którzy zdobyli pierwsze miejsca we wszystkich grach.

W grze pojedynczej panów, jak i w podaliśmy, mistrzostwo zdobył Amerykanin Riggs po zwycięstwie nad swoim rodakom Cookem.

W finale gry pojedynczej pań, pogromczyń Jędrzejowskiej Amerykanka Marble pokonała zdecydowanie, bez wysiłku, Angielkę Stammers w dwóch setach 6:2, 6:0.

Trzeci tytuł mistrzowski zdobyli Amerykanie w grze podwójnej panów Para Riggs - Cook pokonała w finale parę angielską Hare - Wilde w 4 setach 6:3, 3:6, 6:3, 9:7.

W grze podwójnej pań Ameryka uzyskała czwarty tytuł Para Fabyan - Marble pokonała zdecydowanie parę amerykańsko-angielską Jacobs-Yorke w dwóch setach 6:1, 6:0.

Walka o piąty tytuł mistrzowski dla barw amerykańskich nie została jeszcze rozstrzygnięta z powodu padającego deszczu.

Do finałów w grze mieszanej zakwalifikowały się para amerykańska Riggs-Maryble z parą angielską Wilde-Brown. Mecz ten odbędzie się dzisiaj. Tytuł prawdopodobnie przypadnie również Ameryce.

W ćwierćfinałach gry mieszanej o mistrzostwo Wimbledonu padły w piątek po południu wyniki:

Fabyan — Cooke przeciwko Hammersley — Russell 5:7, 6:3, 6:3.

Marble — Riggs przeciwko Harvey — Jones 5:7, 6:1, 6:3.

W półfinale para Marble — Riggs pokonała Nuthall — Malfrey 3:6, 6:2, 6:4.

JĘDRZEJOWSKA I TŁOCZYŃSKI JUŻ WRÓCILI

W sobotę rano powrócili z turnieju wimbledonskiego do Warszawy Jędrzejowska i Tłoczyński. Baworowski pozostał jeszcze na kilka dni w Londynie.

Jędrzejowska, mówiąc o swej przegranej walce z Marble przyznaje, że grała zbyt nerwowo, a przez to poniżej swych możliwości. Nadto Marble jest obecnie w świetnej formie.

Ignacy Tłoczyński skarzy się na korty trawiaste, będące handicapem dla tenisistów, grających na nich stale. Polak utrzymuje, że na zwykłym korcie ziemnym byłby w stanie wywalczyć zwycięstwo nad doskonałym zresztą Hindusem Mohammedem, któremu uległ w Wimbledonie.

Hebda i Kończak nadal zwyciężają

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Łotwy, polscy tenisisci odnieśli dalsze zwycięstwa.

Hebda pokonał Łotysza Zejberlicha 6:0, 6:0, 6:1, a Kończak wygrał z Grapmanem 6:4, 6:2, 6:2.

W grze mieszanej para polsko-jugosłowiańska Hebda - Kovacs wyeliminowała parę łotewską Bidakowa - Zimins.

Czescy tenisisci, którzy mieli startować na mistrzostwach Łotwy nie przyjechali ze względu na zakaz władz niemieckich.

Węgry mistrzami świata w strzelaniu z pistoletów

W ramach strzeleckich mistrzostw świata, rozgrywanych w Lucernie, odbyła się ostatnia konkurencja mistrzowska, a mianowicie — strzelanie z pistoletów do sylwetki.

Indywidualnie zwyciężył w tej konkurencji Szwed Ullmann z wynikiem 54 pkt., 2. van Oyen (Niemcy) 54 pkt., 3. Miliauskas (Estonia), 4. Hese (Francja).

W klasyfikacji drużynowej tytuł mistrza świata zdobyły Węgry 269 pkt., przed Litwą 268 pkt., 3. Niemcy 267 pkt., 4. Łotwa, 5. Włochy, 6. Szwecja, 7. Finlandia.

Komisja weryfikacyjna mistrzostw zmieniła nieco wyniki w strzelaniu z broni małokalibrowej z pozycji stojącej. Po weryfikacji wyniki te są następujące:

W klasyfikacji indywidualnej 1. Steigelman (Niemcy) 380 pkt., nowy rekord świata, 2. Riklad (Estonia) 397 pkt., 3. Liviak (Est).

W punktacji drużynowej: 1. Finlandia 1 861 pkt., nowy rekord świata; 2. Niemcy 1 639 pkt., 3. Szwajcaria 1 638 pkt.

Kronika

PONIEDZIALEK Dzisiaj: Amalii p.
 Jutro: Olgi, Pelagii
 Wsch. słońca: 3,25
 Zach. słońca: 19,33

10
lipca

OGOLNO-POLSKI KONCERT Z KATOWIC.

(—) Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyktando Jarosława Leszczyńskiego po miesięcznej przerwie znów występuje przed mikrofonem. Miłośnicy muzyki będą mieli możność dwukrotnie słuchać koncertu orkiestry Rozgłośni Katowickiej, w poniedziałek, dnia 10 lipca r. o godz. 13.50 Rozgłosnia Katowicka nada muzykę obiadową transmitowaną do Łodzi, a o godz. 19.30 odbędzie się ogólnopolska audycja „Przy Wieczery”. Wykonawcami tej audycji będą: orkiestra Rozgłośni Katowickiej, Zofia Bułatówna — mezzosopran, J. Urbanowska — skrzypce, Tadeusz Pilecki — akordeon i Adam Brzdek — akompaniament.

W DNIU ŚWIĘTA FRANCJI.

(—) W dniu 14 lipca r. b. z okazji Francuskiego Święta Narodowego, będzie odprawiana Msza św. o godz. 10 w kościele Najsw. Marii Panny w Katowicach. Po Mszy św. o godzinie 11 p. konsul Roddes będzie przyjmował w konsulacie francuskim przy ul. Francuskiej nr 1.

Występy artystów teatru im. St. Wyspiańskiego na Śląsku

(—) Jedną z atrakcji letniego sezonu, na terenie Śląska są bezspornie występy artystów teatru katowickiego, pp. Wandę Stanisławską, Józefa Winiaszkiewicza, St. Kostrowskiego, K. Bulankę i inn. Gwoli rozrywki i wychleniania szerokiej mas publiczności Śląskiej, artyści wystawili arcydzieło komedio-farsę pt. „Serwis Kundel” z J. Winiaszkiewiczem w roli tytułowej (Kundel-niedoleca). Fabuła sztuki, przekomiczne perypetie i urok domowego ogniska, jak również wyborna gra artystów, w całości sprawiają wrażenie miłe i kojące. Publiczność z zadowoleniem oklaskuje wykonawców i sztafę „Serwis Kundel” obierany zostaje:

- w niedzielę 9 bm. w Pszczynie,
- w poniedziałek 10 bm. w Cieszynie,
- w wtorek 11 bm. w Dziedzicach,
- w środę 12 bm. w Żorach,
- w czwartek 13 bm. w Tychach,
- w piątek 14 bm. w Rudzie Śląskiej,
- w sobotę 15 i niedzielę 16 bm. w Chorzowie w sali Donu Polskiego ul. Wolności 64.

Pszczyzna

TARG W MIKOŁOWIE.

(P) Następną targ na bydło i konie w mieście Mikołowie odbędzie się w środę, dnia 12 lipca 1939 r.

POD UWAGĘ MIESZKANCÓW PSZCZYN.

(P) Dla wygodę ogółu ustawil odtąd magistrat pszczyński większą ilość ławek w parku, zaopatrzonej równocześnie we wale estetyczne kosze na odpadki. Mimo tego tworzy się koło ławek istny śmietnik. Obywatele odwiedzający park winni więcej dbać o porządek w nim, oraz pouczyć odpowiednio dzieci. Wymaga tego zarówno poczucie estetyki jak i potrzeba zachowania parku w stanie przydatnym do prawdziwego odpoczynku.

UKARANE NIEDBALSTWO.

(P) Władze administracyjne w powiecie pszczyńskim przystąpiły energicznie do akcji przystosowania strychów i poddaszy dla celów OPLG. Sprawa ta miała być już przez właścicieli domów dawno załatwiona, lecz po przeprowadzeniu kontroli w powiecie okazało się, że niektórzy ludzie nie doceniają jej znaczenia, wobec czego Starostwo pszczyńskie ukarało cały szereg nieuczynnych. Winno to być przestrożą dla tych wszystkich, którzy opróżnianie strychów i oddasz uważają za niepotrzebny wymysł. Obrona przeciwlotniczo-gazowa jest problemem zbyt ważnym, by zarządzenia w tym przedmiocie można było lekceważyć lub omijać, zwłaszcza, że władze i tutaj wykazują duże zrozumienie.

Skradli samochód, lecz nie mogli nim jechać

(P) W ub. piątek w nocy niewykryci dotychczas osobnicy oderwali kłódkę i włamali się do garażu Maksymiliana Szostoka w Tychach, skąd skradli samochód osobowy marki „Polski Fiat”, wartości 2.000 zł. Sprawcy wzięli samochodem na szosę Pszczyzna — Katowice, a następnie ślad po nich zaginął. W czasie poszukiwania skradziony samochód odnaleziono w tym samym dniu na polach w Bytkowie. Okazało się, że złodzieje samochodu nie mogli dalej jechać z braku benzyny. Samochód powrócił do posiadacza, zaś uczestnicy tej niefortunnej wyprawy złodziejskiej niewątpliwie wpadną w ręce policji.

Pojechał po syna-zbiega do Niemiec

Zamieszkały w Knurowie 20-letni Józef Cieslik, syn dobrego Polaka i powstancza, zbiegł do Niemiec, otumaniony przez agitatora hitlerowskiego reżimu. Zrozpaczony ojciec udał się na poszukiwania lekkomyślnego syna. Prawie w ostatniej chwili, gdy chłopak już miał bilet do obozu ćwiczebny w Gogolinie w kieszeni, odszukał go ojciec w Gliwicach i przywiózł do domu.

Stwierdzono, że do ucieczki został Cieslik namówiony przez niejakiego Kołodzieja z Knurowa, który również zbiegł do Niemiec w towarzystwie Józefa Wybierskiego, Józefa Krauzego i Ryszarda Czapl. Są to młodzieńcy, pochodzący z rodzin czysto polskich, tak, że tym więcej zastanawiającym jest fakt uprawiania werbunku młodzieży właśnie w polskich środowiskach.

W interesie ogółu należy baczną uwagę zwracać na podejrzane typy, agitujące na rzecz hitlerizmu. W każdym wypadku zauważenia chociażby tylko czegoś mało podejrzanego, należy natychmiast zawiadomić najbliższy posterunek policji. Jedynie wspólnymi siłami przy udziale całego społeczeństwa polskiego, zdołamy zapobiec wywożeniu i kaptowaniu naszej młodzieży, w większości wypadków młodzieży przedpoborowej, która, niestety, po niewczasie dowiaduje się, że popełniła wielki błąd, zapisując się na służbę w szeregach wrogu naszego państwa.

KARAMBOL SAMOCHODÓW.

(P) W dniu 6 bm. zdarzył się na ul. Bytomskiej w Mikołowie samochod ciężarowy f-my Polmin z Sosnowca, kierowany przez szofera Jana Szindera, z samochodem osobowym inż. Homiakowa z Katowic. Oba pojazdy zostały uszkodzone, a jadący w samochodach odnieśli na szczęście nieznaczne tylko okaleczenia. Ustalono, iż winę w wypadku ponosi szofer Szindera.

Samobójstwo więźnia

(P) W piątek rano powiesił się na pasku przymocowanym do kaloryfera w celi więźnia sądu grodzkiego w Mikołowie 30-letni Józef Ratka, który w ub. miesiącu przytrzyman został pod zarzutem kradzieży z włamaniem, za czyn ten miał odpowiadać 14 bm. przed sądem. O wypadku samobójstwa zawiadomiono prokuraturę.

Rybnik

OGRODNICY NA F. O. N. W POWIECIE RYBNICKIM.

(R) W dniu 14 maja r. b. na zebraniu członków Wojew. Polskiego Związku Ogrodniczego oddział w Rybniku, zapada uchwała dobrowlnego opodatkowania się od posiadanych oken inspekcyjnych szklarni i obszaru szkółki i ogrodu. Wyłoniony Komitet w składzie: Stefan Malinowski, Feliks Dzierżoń i Paweł Porala zajął się zbieraniem ofiar od członków. Niezależnie od subskrybowanej pożyczki z P. O. P., zebrano na F. O. N. 717,10 zł.

KREWKIE NIEWIASTY.

(R) W Zawadzie Rybnickiej doszło do sąsiedzkiej kłótni, a następnie zawziętej walki pomiędzy Agnieszką Czaikową i Emą Mysłiwicową. W pewnej chwili Mysłiwicowa uzbrojona w kawał sekatego drewna, usiłowała uderzyć swą przeciwniczkę, lecz ta wyrwasz jej drewno, sama zadala Mysłiwicowej silny cios w głowę, co spowodowało pęknięcie czaszki. Ofiarę zawziętej walki odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach.

ZŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU.

(R) W dniu 7 bm. o godz. 2.20 patrol policyn usłyszał w Rybniku przy ul. Sobieskiego nr 10 podejrzane szmer, dochodzące z piwnicy kupca Ludwika Godzkiego. Po bliższym zbadaniu okazało się, że złodziej wszedł do piwnicy, w której znajdowały się większe zapasy sera, masła i konfitur. Sprawcę w osobie Franciszka Grobroza z Radlina niebawem również odzyskano ukrytego za jedną z beczek. Przytrzymanego odstawiono do aresztu policynego, przy czym stwierdzono, że Grobroz skradł to samej nocy na szkoda właściciela samochodu Józefa Mańki z Rybnika korbę motorową.

Żołnierz polski a żołnierz niemiecki

Staraniem Związku Oficerów Rezerwy w Katowicach wygłosil ciekawy odczyt kapitan dypl. pilot Władysław Polesiński w dniu 6 lipca br. w sali Powstanców Śląskich przy placu Wolności 3. Odczyt ten uważać należy za bardzo udany pod każdym względem. O czym, mówil kpt. Polesiński? O żołnierzu polskim i niemieckim. Zastanowił się nad zasadniczymi cechami żołnierzy obu państw. Zgodnie z tezą, głoszona w broszurze p. t. „Żołnierz polski a niemiecki”, zastanowił się kpt. Polesiński nad uporem, odwagą i samodzielnością żołnierza polskiego a niemieckiego. W świetle rzeczywistości wynikała niewątpliwie przewaga pod tym względem żołnierza polskiego. Ale to nie wszystko. Z tego wynikało by, że możemy być spokojni o naszą przyszłość, i spocząć na laurach. O nie, prelegent do tego bynajmniej nie zmierza. Prawdą jest, że pod względem technicznym i liczebnym górowali i górują nad nami Niemcy.

gdy siedzący tam żołnierze są marni. Oto przykład: Czechosłowacia, naród uzbrojony w najnowsza broń, posiadający wszystkie pod dostatkiem, poddał się w niespełna dwadzieścia godzin, bo brak mu było najważniejszego: charakteru, woli i upor. To mówi nam młody człowiek, w mundurze lotnika, nie tylko we własnym imieniu. Przed paru laty zrodził się wśród młodych oficerów naszego Sztabu Głównego ruch, mający za zadanie wytworzenie nowoczesnego typu Polaka, rycerza nieskazitelnego moralnie, mocnego charakterem i niezłomnego. Oto przykład, świadczące o wielkiej religiozności i tężyznie ducha. Młodzi podporucznicy Jazłowieckiego Pułku Ułanów swój pierwszy służbowy raport składają przed cudownym obrazem Matki Boskiej Jazłowieckiej. Szkoła Podchorążych Lotnictwa z inicjatywą komendanta szkoły oddaje się pod opiekę Matki Boskiej. Oto komendant wydaje młodym lotnikom rozkaz: „W imię Najświętszej Marii Panny — na start”. Rozkaz ten powołany na lamach oficjalnego organu wojskowego, staje się znany całemu światu. A więc zawiął się typ nowego oficera polskiego, człowieka surowej noty i płomiennej duszy. Nad szeregami niezwyrodnionej armii polskiej zasumiały skrzydła naszej husarii, oto widzimy marsowe postacie naszych wielkich wodzów ludzi o wielkich cnotach, o charakterze zarodne się pospolite ruszenie szlachty narodowej, ale nie szlachty z pochodzenia, lecz ludzi o szlachetnej duszy i silnej woli.

Wzmożone zamówienia w polskim przemyśle

Przedsiębiorstwa i koncerty górnośląskie otrzymują obecnie rekordowe wprost zamówienia z krajów europejskich i zamorskich, wskutek czego koniunktura w polskim przemyśle jest doskonała. Rzecz charakterystyczna, że zamówienia te czynią się z pewnymi zastrzeżeniami. Mianowicie kontrahenci polskiego przemysłu domagają się, by transakcje wszystkie były załatwiane z ominięciem niemieckiego pośrednictwa, by towar nie był pochodzenia niemieckiego, by wykonane zamówienie dostarczane było odbiorcy z pominięciem terytorium niemieckiego, i wreszcie, by nie było ubezpieczone w żadnym niemieckim towarzystwie ubezpieczeniowym.

Jak z tego widać, Niemcy tak zrazili do siebie wiele państw europejskich i zamorskich, że w transakcjach handlowych omijane są nawet jako droga od wykonującego zamówienie do odbiorcy.

Eksplzja kotła w fabryce

W sobotę po południu w fabryce Dąbrowskiej w Katowicach przy ul. Raciborskiej nastąpiła gwałtowna eksplozja. — Mianowicie w trakcie nalewania mieszanek benzynowej do kotła, nastąpił wybuch.

Dwu robotników odniosło ciężkie poparzenia, jeden lżejsze. W wyniku eksplozji powstał pożar, który jednak szybko zlokalizowała straż pożarna. Straty wynoszą około 1500 zł.

Radio czynnikiem siły

„Si vis pacem — para bellum” — stara ta maksyma powtarzana jest dziś częściej, niż w jakichkolwiek innych czasach. Siła i gotowość stały się dla każdego społeczeństwa warunkiem koniecznym do utrzymania bytu niepodległego i one jedynie gwarantują w obecnych warunkach granice i wolność. Jednak ta „gotowość” w czasach dzisiejszych jest problemem prawdziwie trudnym i jak wiadomo nie ogranicza się bynajmniej wyłącznie do zagadnień czysto wojskowych, lecz wymagana jest w stosunku do całego społeczeństwa.

„Wojna totalna” — ta najbliższa wojna, jaka nas czeka, obejmie swym zasięgiem nie tylko fronty i armie, lecz rozciągnie się na całą ludność cywilną, która wykazać się musi zarówno hartem ducha, jak i możliwie najsprawniejszą organizacją i dyscypliną, będącą niezbędnym i podstawowym warunkiem zwycięstwa. O ile hart ducha jest, jeśli można tak powiedzieć, „stanem przeyrodzonym” społeczeństwa polskiego, to organizacja do niedawna jeszcze była „piętą achillesową” wszelkich poczynań.

Na szczęście jest to stan przeszły. Obecnie na wielu odcinkach rzeczywistości polskiej możemy zanotować poważne sukcesy właśnie pod względem organizacyjnym, niejednokrotnie nawet imponujący zagranicę. Imponujemy jej przede wszystkim jeśli idzie o postawę i organizację społeczeństwa na wypadek wojny.

I tu właśnie rozpoczyna się olbrzymie zadanie, a nawet śmiało rzec można misja radiofonii. Jest rzeczą zupełnie nie do pomyślenia, ażeby w myśl postulatów obecnej wojny przygotować i zorganizować społeczeństwo bez użycia najbardziej szybkich i najbardziej skutecznych metod. Tym dwum warunkom odpowiada właśnie radio.

Zbytecznym było by wyliczać jaką rolę w czasie trwania wojny spełnia w kraju radio i jak wiele akcyj zarówno defensywnych jak i propagandowych można przeprowadzić wyłącznie przy jego użyciu.

Cała akcja obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, wszystkie rozkazy i instrukcje opera, jak również cała akcja informacyjna władz są w pierwszym rzędzie na radiofonii, która jest wówczas najważniejszym łącznikiem pomiędzy władzami a społeczeństwem. Jeśli już dziś radio stało się niemal „chlebem powszednim”, to w czasie wojny sprawa działania radia jest rzeczą może ważniejszą nawet od „chleba powszedniego”.

Bowiem od postawy społeczeństwa, na które decydujący wpływ będzie miało wówczas słowo płynące z głośnika, zależy będzie ostateczny wynik wojny, zależy będzie ostateczne zwycięstwo.

Prasa, której zadania w czasie wojny są niemiernie doniosłe, czestośkoro nie będzie miała możliwości dotrzeć tam, dokąd dociera radio. Ponadto zaś radio rozporządza w tym wypadku dwoma olbrzymimi atutami, jest szybkie i sugestywne. A właśnie szybkość i sugestywność akcji może czestośkoro przysądzić o całym jej wyniku.

To też od nasilenia radiofonizacji kraju zależy w znacznej mierze „bojowy potencjał” społeczeństwa, które wypełniając rozkazy i szybkie rozkazy i instrukcje podawane przez radio ułatwi i przyspieszy ostateczny sukces. Dlatego więc słuszy się można uważać, iż stan gotowości bojowej, to nie tylko ilość posiadanych dział, okrętów, samolotów i pułków, lecz również ilość posiadanych oddziałów radiowych, które tworzą most dla nieprzyjaciela polegającego niemiernie groźniejszą niż samolot i dział.

Z potęgą taką musi liczyć się każdy, kto chciałby zaatakować niepostrzeżenie nasze granice i dlatego nie jest to żadnym paradoksem, iż wielka ilość odbiorników radiowych, tak samo jak wielka ilość dział i samolotów, przyczynić się może do utrzymania pokoju.

Odwrót wojsk sowiecko-mongolskich

HSINGKING, 9. 7. PAT.

Agencja Domei donosi z nad granicy mongolsko-mandżurskiej, że wojska sowiecko-mongolskie rozpoczęły wczoraj ogólny odwrót, będący następstwem zajęcia przez Japończyków doniosłych stanowisk na północ od Nomonhan. W piątek o godzinie 21 wojska japońsko-

mandżurskie zaatakowały nieprzyjaciela, znajduącego się w Delcie, dzielącej rzeki Khalha i Holsten. W sobotę po południu nieprzyjacieli cofnął się ku rzece Khalha i zajął stanowiska w odległości około 10 km na zachód od rzeki Holsten. Lotnictwo japońskie, zniszcząc kilka mostów, odcięło odwrót

wojsk sowiecko - mongolskich. Japończycy sądzą, że bitwa ta przyniesie im decydujące zwycięstwo. Wreszcie depresja dodaje, że Japończycy wzięli do niewoli wielu żołnierzy sowieckich, z których 60 odesłano już na tyły.

KONKURS NA PORTRET MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I NA OBRAZ HISTORYCZNY

WARSZAWA, 9. 7. PAT.

Wydział wykonawczy naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego za pośrednictwem Instytutu propagandy sztuki ogłasza 3 konkursy: malarski i rzeźbiarski na portret Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz malarski na obraz historyczny, związany z czynami Józefa Piłsudskiego. Konkursy są dwuetapowe. Wyróżnieni i nagrodzeni w pierwszym etapie konkursu artyści zostaną powołani do drugiego etapu konkursu, zamkniętego. Termin nadsyłania prac (wierszowy etap) upływa 31 grudnia 1939 roku. Szczegółowe warunki konkursu wydaje kancelaria Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, Królewska 13.

WYBITNY DRAMATURG ANGIELSKI W WARSZAWIE

WARSZAWA, 9. 7. PAT.

Przybył do Warszawy z Londynu samotem jeden z najpopularniejszych angielskich autorów dramatycznych a zarazem i reżyser Wool Coward.

DZIENNIKARZE LITEWSCY W GOSCINIE U POLSKIEGO WOJSKA

WARSZAWA, 9. 7. PAT.

Przybyli do Warszawy dziennikarze litewscy, udali się przed południem autokarami do Rembertowa, gdzie przez kilkanaście godzin byli poddawani przez wojsko. Po powrocie do stolicy, goście litewscy zwiedzili Polską Agencję Telegraficzną i wydawnictwo Domu Prasy. Wieczorem w salonach Hotelu Europejskiego odbył się obiad, wydany na cześć dziennikarzy litewskich przez prezesa Związku Dziennikarzy R. P. red. Mieczysława Szezyńskiego.

20 lat pracy Polskiej na morzu

GDYNIA, 9. 7. PAT.

Pod przewodnictwem komisarza rządu mgr Sokola odbyła się w Gdyni konferencja, na której postanowiono zorganizować w roku przyszłym w Gdyni wielką wystawę, która obrazowałaby rezultaty 20-letniej pracy Polski na morzu. Wybrano komitet wykonawczy, który w dniach najbliższych przystąpi do realizacji projektu.

Za długi

mojej żony Marty z domu Janus, nie odrowiadom Józef Kot. Nowa Wies. (4304)

Kupuję

po najwyższych cenach używaną garderobę (ubrania, płaszcze, obuwie i t. d.) Na żądanie zawiadomiony pocztówką przychodzi do domu M. Winzelberg, Katowice, ul. Młynska nr 11. Firma istnieje od r. 1912. (4709)

Mistrza piekarskiego

p. Karola Kleszcza z Rudy Śl. bardzo pragnęłam za wyrażoną obrazę w dniu 13 czerwca r. b. i niedopowiednie zachowanie się Piotra Matuszewicza, konduktora tramwajowego

Szukasz posady?
daj drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej”

Ribbentrop - zły duch Hitlera

Telegram własny
BERLIN, 9. 7. (S)

W Berlinie - jak wiadomo - bawił premier Bułgarii Kiossewanow. Po jego odejściu w Berlinie zapanowała kompletna cisza. Kancelarz Hitler udał się na dłuższy pobyt do Berchtesgaden, gdzie ma jakoby studiować zagadnienia urbanistyczne.

To też tutsze koła dyplomatyczne są zdania, że przed jesienią nie należy się spodziewać żadnych posunięć ze strony Trzeciej Rzeszy.

Kryzys gdański uważają tu wszyscy za należący do przeszłości.

Zagraniczni obserwatorzy są zdania, że przebieg jego nie pozostanie bez wpływu na dalszy kierunek polityki niemieckiej.

Okazało się bowiem, że zawładnięcie Gdanskim jest rzeczą, która musi spowodować wojnę. A wszyscy są zda-

w nielase?

nia, że Hitler przynajmniej na razie, zwłaszcza wskutek nacisków Mussoliniego wojny prowokować nie chce.

Niepowodzenie polityki niemieckiej na odcinku gdańskim wywołało szereg pogłosek o nielase, w jaką miał popaść minister von Ribbentrop.

Na pogorszenie się jego pozycji wpływają podobno również złe wiadomości, napływające z protektoratu.

Wiadomo bowiem, że aneksja Czech była pomysłem obecnego ministra spr. zagr. Rzeszy. Stan rzeczy na terenie protektoratu zastrzył się tak dalece, że kanclerz Hitler wezwał do Berchtesgaden protektora p. von Neuratha, który ma złożyć kanclerzowi szczegółowy raport. Von Neurath, poprzednik Ribbentropa na stanowisku ministra spraw zagranicznych, jest dyplomata starą szkołą, która do poczyniła obecnego kierownika polityki zagranicznej Rzeszy odnosi się z dużym krytycyzmem.

Złotą koronę fundują dla Hitlera Niemcy zagraniczni

Telegram własny
BUENOS AIRES, 9. 7.

Dziennik „Gritica” donosi, że niemieccy posiadani, mieszkający w Argentynie, drogą składek zebrali sumę 31 500 pesos, która ma być łącznie z sumami zebranymi przez Niemców w innych krajach - przeznaczona na zakup złotej korony którą Niemcy z całego świata ofiarować mają w darze Hitlerowi.

Dziennik zamieszcza nawet fotografię tej korony, która przypomina średniowieczną

koronę zwierzchników „świętego cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego”, a różni się od niej tylko tym, że z przodu na szerokiej obrzeży złotej ma orła z otwartymi skrzydłami. Korona ozdobiona jest wieloma drogiemi kamieniami.

Z innej strony twierdzą, że korona ta miała być już ofiarowana Hitlerowi przez delegatów Niemców zagranicznych z 61 krajów.

W odpowiedniej chwili, Hitler ma z niej zrobić „właściwy użytek”.

Lotnictwo angielskie najlepszym w świecie

BIRMINGHAM, 9. 7. PAT.

Podczas uroczystości otwarcia lotniska w Ellmdon, premier Chamberlain wygłosił przemówienie, podnosząc rozwój lotnictwa brytyjskiego.

„Nasze lotnictwo wojskowe - oświadczył m. in. premier brytyjski - jest, sądząc pod wieloma względami, najlepsze w świecie. Muszę jednak uprzedzić, że minister lotnictwa sir Kingsley Wood nie wyjawia wszystkich swoich tajemnic i można być pewnym, iż rzeczywistość o wiele przewyższa to wszystko co może on powiedzieć”.

Premier wyraził dalej przekonanie, że gdy przeminie okres napięcia międzynarodowego również dla lotnictwa cywilnego na-

stąpi era nabywającego dotychczas rozkwitu. Następnie zabrał głos minister Kingsley Wood wyrażając życzenie, aby nadszedł dzień, w którym lotnictwo służyć będzie tylko zacieśnieniu węzłów przyjaźni między ludźmi żyjącymi wspólny ideal pokoju i dobrej woli. Przypomniał przy tym konieczność, dyktowaną przez przeżywaną obecnie ciężką chwilę, minister podkreślił wagę podjętego wysiłku w zakresie dobrobytu w powietrzu, a zwłaszcza w dziedzinie stosowania zapór balonowych. Na zakończenie m. in. Kingsley Wood ogłosił nadanie premerowi Chamberlanowi honorowego tytułu „komendanta 915 eskadry”.

Zniwa...

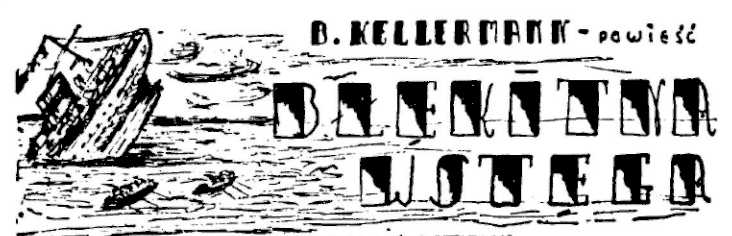
KIELCE, 9. 7. P.

W wielu miejscowościach woj. kieleckiego rozpoczęte zostały już żniwa. Poza obszarami zniszczonymi przez burze i gradobicia zboża tak pod względem ilości jak i słony przedstawiają się zupełnie dobrze i według oceny rolników urodzaj w roku bieżącym będzie większy jak w roku ubiegłym. Wcześniejsze przystąpienie o cały tydzień do żn. w spowodowane zostało przepiękną pogodą, trwającą w kielecczyźnie już od dłuższego czasu.

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH.

BERLIN, 9. 7. PAT.

O godz. 3.05 nad ranem wyjechał z w. wędz. kolej pociąg pośpieszny linii Regensburg - Hoff. Śmierć na miejscu ponieśli dwaj pasażerzy, a palące i jeden z pasażerów doznał ciężkich obrażeń. Siedmiu dalszych pasażerów jest rannych.



B. KELLERMAN - powieść
BEZCENNA WOSTERA

73) Rozmawiali o tym i owym, przeskakiwali z tematu na temat. Jakże Kinky się czuje? Dobrze! A matka? A jak idzie praca? Dobrze! Malgosia opowiadała, że tatuś pracuje dniami i nocami. Ewa czytała, że skomponował nową operę, która wkrótce będzie wystawiona, czy to prawda? A może opowiadał jej o tym Reifenberg.

Kinsky kiwał ponuro głową. — Nie, nie, tak daleko jeszcze nie jesteśmy. Trudno mi doprowadzić dzieło do końca, ty wiesz! Taki już jest mój los! Spojrzył na nią, wykrzywił usta. Ewa знаła doskonale ten jego defekt, tę jego tragedię. Próbowала odczytać coś z twarzy, która stała się jej obca: tylko od czasu do czasu przesładowała ją w złych snach. Biedny Feliks źle wyglądał. Był błądźliwym człowiekiem, który mało przeżywał na świecie dziennym. Głęboko osadzone oczy błyszczały ponuro, jak oczy człowieka, którego trawiła namiętność. W swarży jego był teraz rys nowy, obcy:

wyraz zagubienia, beznadziejności. Robił wrażenie człowieka z innego świata. Przez policzki Kinsky'ego raz po raz przebiegało nerwowe drżenie, Ewa czuła, że rozmawiając z nią, nadślułkiwał. Wprawilo ją to w niepokój. Ta idiotka Marta mogłaby zachowywać się ciszej w łazience. Kinsky przypomniał sobie w tej chwili młodego człowieka, spotkanego na pokładzie i uświadomił sobie, że to ten sam człowiek, który wysiadł z taksówki w Sankt Annen. Z łazienki doleciał brzęk rzuconego szkła. A więc to tak? Ewa obstawiła go szpiegami! Nie ukrywając rozdrażnienia rzucił pytanie: — Tam ktoś jest? — Marta robi porządki. Znasz ją przecież! — odpowiedziała Ewa obojętnie z lekkim wyrzutem. — Ach, tak! — Kinsky uśmiechnął się ironicznie. Jak dobrze Ewa знаła to porzucenie, ten uśmiech! Zdał się mówić: Nie do-

wierzysz mi? Boisz się, żebym nie schwylił cię za gardło? Ogarnął ją strach, żalowała, że mu pozwoliła przyjść. Nigdy nie wiadomo, co Feliks w takiej chwili może zrobić. Ale obawy okazały się płonne. Nie przewracał krzesła, nie szalał, uspokoił się, podjął rozmowę. Słyszał wczorajszy koncert. Zrobiła wielkie, ogromne postępy. Ewa zarumieniła się. Kinsky chyba wie, jak ona ceni jego zdanie. Przecież był jej pierwszym nauczycielem. Głos jej ma jednak akcent chłodny, bardziej zdawkowy. Widać, że chciałby skończyć tę rozmowę. Kinsky'ego zaczęło ogarniać przerażenie. Chciałby jeszcze podziękować jej za kołysankę, którą śpiewała, ale było mu wstyd. — Papierowa? — Dziękuję! — Kinsky załamał się. Zrozumiał, że rozmowa była skończona. Od Ewy szedł śmiech. Z początku zdawało mu się, że w głosie jej jest trochę serdeczności, ciepła, ale to było złudzenie. Po prostu dobrze wychowana dama przyjechała go i teraz się z nim żegna. Był dla niej niczym, niczym. Milczeli. A jednak, — myślał Kinsky — to jedyna istota, która mogłaby go uratować. Gdyby mógł zostać z nią przez parę dni, byłby uratowany. Czy miał jej to powiedzieć? Ewa podniosła się, szukała czegoś na fortepianie. Znowu zdawała się Kin-

sky'emu, że otacza ją jakieś lśnienie. Wstał również. Chciałby zawołać: Ewo, Ewo! Ratuj mnie, ratuj! Boję się śmierci. Ale nie mógł dobyć głosu. Nagle wydało mu się, że ciało Ewy otaczają promienie. Wybelkotał coś. Ewa odwróciła się i zobaczyła, że Kinsky, trupioblady, pada na krzesło. Zemdlał. Ewa była przerażona. Mimo to przyglądała mu się z niechęcią. A może to tylko komedia? U niego wszystko możliwe! — Marto! Wszedła Marta. Baron wnosił zawsze niepokój — zdawał się mówić jej wzrok, kiedy zobaczyła go bezwładnie spoczywającego na krześle. — Co się stało? — Wody! — Ewa nacierała wodą kolońską skronie Kinsky'ego. Po chwili zbudził się z omdlenia. Wstał, był zawstydzony. — Wybacz, Ewo, to choroba morską. — Szedł chwiejnym krokiem ku drzwiom. — Wybacz, napędziłem ci strachu. — Próbował się uśmiechnąć. Wyszedł. Ewa odetchnęła. Ręce jej drżały. XIII. Gdy pani Betty Holl czuła się nie szczęśliwa, wyglądała na obrażoną i unikała ludzi. Nienawidziła ich w takich chwilach, uważała, że nie ma wśród nich ani jednego przyjaciela, który by jej chciał lub mógł pomóc. (Ciąg dalszy nastąpi.)